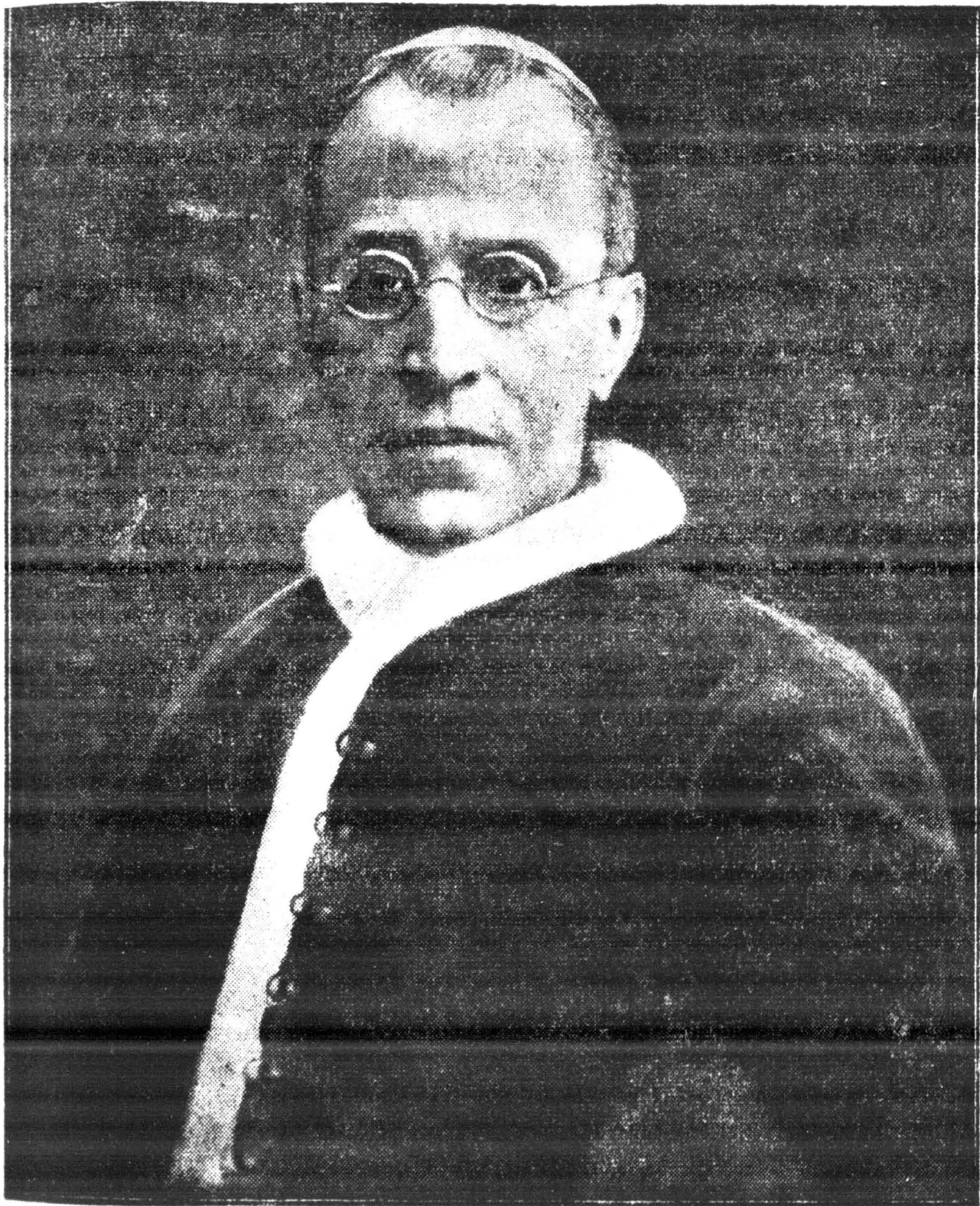


WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ



OJCIEC ŚWIĘTY

PAPIEŻ PIUS XII

Obrany na Papieża d. 2 marca, koronowany d. 12 marca 1939 r.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Adres Redakcji: Siedlce, Kuria Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kuria Diecezjalna, Siedlce

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

Przedpłata roczna 20 zł., cena zeszytu miesięcznego 2 zł.

Treść numeru:

	Str.
Fotografia Papieża Piusa XII	83
List Pasterski w sprawie wyboru nowego Papieża	84
List Pasterski na koronację Papieża Piusa XII	85
W przeddzień Koronacji	91
Koronacja Ojca św. Piusa XII	92
Uroczystości papieskie w stolicy	93
Od Stolicy Apostolskiej.	
Dekret Stolicy Apostolskiej w sprawie odpustu zupełnego „Toties quoties“	97
Z Ordynariatu.	
Uroczyste nabożeństwo żałobne za ś.p. Papieża Piusa XI w Siedlcach	98
Z hołdem pśmiertnym dla Wielkiego Papieża u J.E. Najdostojniejszego Arcypasterza	99
Depesza wysłana do Ojca św. w dniu koronacji, Jego Świątobliwości	100
Z Kurii Diecezjalnej.	
Wielki Czwartek	101
Zbiórka na „Dar Narodowy“ w dniu 3 Maja	102
Zmiany w składzie osobistym duchowieństwa.	104
Dziennik czynności J.E. Ordynariusza.	104
Rozporządzenia prawno-państwowe.	
Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zmianie podziału okręgów szkolnych na obwody szkolne	105
Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 29 grudnia 1938 r. L. D. V. 8947/1/38 w sprawie zasad opodatkowania katolickich zakonów i zgromadzeń naukowych	106
Ze Związku Misyjnego Kleru.	120
Miscelanea.	
Pius XII, przede wszystkim Mąż Boży	120
Najbliższa rodzina obecnego Papieża	122
Papież pojednania Pius XII w oczach prasy włoskiej	123

Angielskie wydanie dzieł naukowych Piusa XI. Czwierć wieku pracy nad paleografią	124
Katolicy niemieccy nie ułęką się prześladowań	126
Międzynarodowy kongres Chrystusa Króla	126
Masoneria a wojna domowa w Hiszpanii	127
„Bóg ziemski”—tytuł „breviarza niemieckiego“.	129
Dotyczy opieki nad robotnikami sezonowymi	129

Wiadomości z terenów misyjnych

Triumf polskiego dzieła na Dalekim Wschodzie	130
50-lecie Dzieła Misyjnego. (U kolebki jego stali ks. arcyb. Zaleski i ks. kard. Ledóchowski)	130
Grupa parlamentarna „Przyjaciół Francuskich misyj zagranicznych w izbie deputowanych	132
Współpraca misyjna w Hiszpanii	132
Najmłodszy lotnik Ameryki w służbie misyj	132
Wspomnienie pośmiertne o ś.p. Ks. Dr Polikarpie Rowickim	133

Bibliografia.

Listy pasterskie i przemówienia J.E. Biskupa D-ra Henryka Przeździeckiego	135
Piękna inicjatywa Archidiecezji Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie	136
Wydawnictwo Seminarium Zagranicznego	136

Biskup Podlaski.

Duchowieństwu i Wiernym pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Łzy jeszcze z oczu płyną, serce boleść gniecie, usta modlitwę szepcą za spokój duszy wielkiego Papieża, nieustraszonego w wierze, niewyczerpanego w pracy, siewcy pokoju i miłości, Piusa XI, którego zwłoki spoczęły już pod bazyliką św. Piotra w Rzymie.

Jesteśmy sierotami, odszedł od nas na wieczny odpoczynek Ojciec. Kto go zastąpi? Kto będzie Namiestnikiem Chrystusowym na ziemi? To pytanie jest obecnie ogólne.

Kościół katolicki jest powszechny dla wszystkich narodów, żadnego nie wyłączając. Namiestnik Chrystusowy z każdego narodu może być wybrany. Żaden naród od tego nie jest wyłączony.

Modlitwa nasza jedno ma przed oczyma, aby nowy Wikariusz Chrystusa był najlepszym, najświętszym, najenergiczniejszym, pełnym zapału obrońcą wiary zawsze i wszędzie, — siewcą pokoju — ojcem dla wszystkich, szczególnie dla biednych upośledzonych — niemyślącym o sobie, lecz o swych owieczkach, — gotowych na wszelkie cierpienia i bóle, byle świat do Boga podnieść, byle jednoczyć w miłości, uzbrajać w wytrwałość w wyznawaniu wiary w słowie i czynie, byle jednoczyć wszystkich w jednej owczarni, którą Chrystus ustanowił — i ustawicznie powtarzającym za świętym Piotrem słowem i czynem: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego” (Mat. XVI, 16). „Ty wiesz, że Cię miłuję”, „Ty wiesz, że Cię miłuję”, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię miłuję” (Jan XXI 15 — 17).

Módlmy się, aby wybór padł na takiego następcę zmarłego Papieża.

Modlitwami naszymi wspierajmy kardynałów, którzy teraz zbierają się w Watykanie na konklawe.

Ojcowie i Matki, codziennie do chwili wyboru papieża odmawiajcie z dziećmi waszymi Ojciec nasz i Zdrowaś Mario.

Kapłani do dnia wyboru papieża we mszy św. odmawiajcie modlitwę nakazaną (imperata) ze mszy św. na wybór papieża (Missa pro eligendo Pontifice) — zamiast innych nakazanych modlitw.

Dnia 23 lutego we wszystkich świątyniach diecezji naszej ma być odprawiona msza św. w intencji wyboru papieża — Missa votiva pro eligendo Pontifice.

Najmilsi, nie ustawajmy w tej modlitwie.

Błagajmy, błagajmy z największą pokorą, aby na Stolicy Apostolskiej zasiadł mąż święty.

Pismo to Wielebne Duchowieństwo odczyta w czasie sumy w najbliższą niedzielę, to jest 19 lutego r.b.

Dan w Siedlcach 15 lutego 1939 roku.

HENRYK biskup.

Henryk Przeździecki

z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUP SIEDLECKI czyli PODLASKI

Doktor Świętej Teologii.

Umiłowanym w Chrystusie Panu, Duchowieństwu i Wiernym, pozdrowienie w Bogu i błogosławieństwo pasterskie.

Dzień 10 lutego r. b. pogrążył nas w wielkim smutku i bólu. Odszedł od nas wielki Papież Pius XI, niezmordowany pracownik, siewca pokoju. Odszedł ten, który ojczyznę naszą nazywał drugą swą ojczyzną. Za zmarłego Papieża świat cały modlił się. Zwłoki jego złożono pod bazyliką św. Piotra obok zwłok papieży Piusa X i Benedykta XV.

Powtarzaliśmy z bólem, nie mamy Namiestnika Chrystusowego, i w kornych modłach, jak świat długi i szeroki, błagaliśmy, aby na Stolicy Apostolskiej jak najprędzej zasiadł Papież, Namiestnik Chrystusowy, pełen miłości, nieustrudzonej pracy, tulący do serca swojego wszystkich ludzi.

Kardynałowie w liczbie 62 pierwszego marca zebrali się na konklawe. Sądzone, że wybory potrwać kilka dni. Tymczasem już pierwszego dnia wyborów Papież zostaje wybrany, co się nie zdarzyło od 321 lat.

Dnia 2 marca po godzinie 5-ej wieczorem przez radio świat zostaje zawiadomiony o wyborze papieża, lecz bez podania nazwiska wybranego. Zrozumiałe zaciekawienie, kto został wybrany.

O godzinie 6-ej wieczorem tego dnia ukazuje się na balkonie bazyliki św. Piotra kardynał Caccia Dominioni. Liczne tysiące ludzi, zebranych przed bazyliką, milkną. Cisza. A kardynał donośnym głosem oznajmia: Zwiastuję wam radość wielką. Mamy Papieża: Eminencję, Najprzewielebniejszego Eugeniusza, świętego Rzymskiego Kościoła Kardynała Pacelli, który nadał sobie imię Pius XII.

Entuzjazm ogarnia masy słuchające kardynała. Oklaski, śpiew, modlitwy.

Po krótkiej przerwie w otoczeniu kardynałów na balkonie bazyliki ukazuje się nowo obrany papież Pius XII.

Jeden wspólny okrzyk radości na widok Papieża.

Papież podnosi rękę. Cisza. Papież rozpoczyna błogosławić, śpiewając po łacinie: Niech będzie imię Pana błogosławione... Pomoc nasza w imieniu Pana... Niech was błogosławi Wszechmogący Bóg Ojciec i Syn i Duch święty.

Oto pierwsze błogosławieństwo miastu Rzymowi i całemu światu nowo obranego papieża. Na błogosławieństwo to klękały nie tylko tłumy, zebrane na placu św. Piotra, lecz i my po całym świecie rozproszeni, którzyśmy przez radio te słowa błogosławieństwa słyszeli.

Kim jest nowo obrany Papież?

Rzymianinem, urodzonym dnia 2 marca przed 63 laty. Wybrany został na papieża w rocznicę swych urodzin. Wyświęcony został na kapłana w 1899 roku. Już w szkole odznaczał się nadzwyczajną pilnością i gorliwością. Od najmłodszych lat kapłaństwa pracuje w Watykanie w Świętej Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych. Przechodzi rozmaite stopnie tej pracy. Wreszcie zostaje podsekretarzem Kongregacji. W 1917 roku 22 czerwca papież Benedykt XV udziela mu sakry biskupiej i wysyła go do Monachium, jako swego nuncjusza. Jest to czas wielkiej wojny. Nuncjusz, pełen miłości bliźniego, opiekuje się jeńcami, więźniami i wogóle cierpiącymi z powodu wojny. Następnie zostaje przeniesiony na nuncjaturę do Berlina. Na stanowiskach tych pracuje niezmordowanie. W uznaniu zasług pracy jego Papież Pius XI mianuje go kardynałem, a 7 lutego następnego roku Sekretarzem Stanu, to jest najbliższym swoim współpracownikiem. Kardynał Pacelli obowiązki Sekretarza Stanu spełniał aż do śmierci Papieża Piusa XI. Jako Nuncjusz i następnie jako Sekretarz Stanu starał się o uregulowanie stosunków państw z Kościołem, czego wynikiem liczne konkordaty.

— o —

Osobiście miałem szczęście poznać obecnego papieża 23 lata temu, to jest w roku 1916. Jako wysłannik Biskupów Polski, udałem się w tym roku do Rzymu. Stan spraw u nas przedstawiłem w memoriale, zawierającym kilkadziesiąt stron, Papieżowi Benedyktowi XV za pośrednictwem Sekretarza Stanu kardynała Gasparri. Papież wyznaczył mi na następny dzień audiencję, która trwała 7 kwadransów. Chociaż Papież nie miał przed sobą mego memoriału, poruszał sprawy jedna po drugiej, omówione w memoriale. Podziwiałem nadzwyczajną pamięć Benedykta XV.

Przy końcu audiencji polecił mi Ojciec św., abym jego decyzje zakomunikował Podsekretarzowi Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych Eugeniuszowi Pacelli w celu opracowania dekretów. Wypełniając wolę Ojca św., udałem się do Sekretariatu Stanu i tutaj spotkałem się z Monsignorem Eugeniuszem Pacelli. Powiedziałem mu, w jakim celu przybyłem, decyzje Ojca św. jedną po drugiej wymieniłem. Podsekretarz Stanu pilnie słuchał, wmyślał się, jednego zbytecznego słowa nie wymówił, przyrzekł dekrety przygotować, co też i uskutečnił. Pierwsze moje wrażenie tej rozmowy było, że mam przed sobą męża pełnego wiedzy, doświadczonego, wyrobionego, spokojnego i zarazem pełnego serca.

— o —

W roku 1917, gdy arcybiskup Eugeniusz Pacelli został nuncjuszem w Monachium, co dwa miesiące jeździłem do Monachium. Rozmowy z nim, jego pomoc okazywana w załatwianiu przeróżnych spraw, pogoda, zapal do pracy coraz bardziej wzbudzały we mnie szacunek dla Nuncjusza. Nuncjatura Monachijska robiła na mnie wrażenie siedziby pokoju. Nuncjusz coraz lepiej poznawał Polskę, wmyślał się

w nią. Bardzo wiele jemu zawdzięczamy. Wyznaczenie do Polski Wizytatora Apostolskiego, obiór kandydatów na biskupów w r. 1918, to wyniki jego współdziałania.

W Monachium w Nuncjaturze pierwszy raz ujrzałem Monsignora Achillesa Ratti, mianowanego Wizytatorem Apostolskim do Polski. Rozmów tego dnia z Nuncjuszem Pacellim i Wizytatorem Apostolskim nigdy nie zapomnę. Nuncjusz na cześć Wizytatora Apostolskiego wyprawił śniadanie, w którym wzięło też udział kilku ministrów Bawarii. I znowu podkreślić muszę tę pogodę i pokój, jakie przy stole i następnie w ogrodzie panowały. Czy kto z nas przypuszczał wtedy, że znajduje się w gronie dwóch przyszłych papieży!

Dodaję, że Wizytatora Apostolskiego Achillesa Ratti spotkałem po raz drugi, gdy go wiozł do ówczesnej granicy do Warszawy i dłuższy czas w wagonie z nim rozmawiałem.

— o —

Gdy mi powierzono prace nad wykonaniem Konkordatu zawartego z Polską, częściej jeździłem do Rzymu. I od roku 1929 nieraz rozmawiałem z nowym Sekretarzem Stanu kardynałem Eugeniuszem Pacelli. Zawsze podziwiałem ujmowanie przezeń spraw poruszanych i ich rozwiązywanie w duchu nauki Chrystusowej, niezmordowaną pracę, głęboką wiarę, umiłowanie wszystkich.

Podczas jednej z takich rozmów w południe, gdy zadzwoniono w bazylice św. Piotra na Anioł Pański, kardynał zwraca się do mnie, abyśmy wspólnie pomodlili się, co też — przerywając rozmowę — uczyniliśmy.

Daj, Boże, jak najwięcej takich przykładów wiary, która wśród najcięższej pracy złączona jest z Bogiem i Go chwali!

— o —

Kardynał Pacelli otaczał głęboką miłością Namiestnika Chrystusowego Piusa XI. Przytaczam jeden z dowodów. Oto 30 grudnia 1936 roku, gdym pytał w Watykanie kardynała o zdrowie Piusa XI, głosem pełnego oddania się i wielkiej miłości ku papieżowi Piusowi XI rzekł mi: „Dzięki Bogu, wczoraj czuł się lepiej; dzisiaj też, załatwia ze mną sprawy, umysł jasny. Przechodził bardzo wielkie cierpienia. Znosi je nie tylko z rezygnacją, lecz i z radością. W pokoju, w którym leży, ma przed sobą obraz Oblicza Chrystusa Pana Ukrzyżowanego. Papież wpatruje się w to Oblicze i mówi: „Dziękuję Bogu za cierpienia. Do osiemdziesiątego roku życia nie chorowałem. Nie cierpiałem. Obecnie mogę lepiej odczuwać cierpienia ludzi i, co więcej, odczuwam cierpienia Chrystusa, i mogę z Nim ściślej się łączyć. Bogu dzięki!”—Co za wspaniałe, co za wielkie świadectwo miłości Boga i ludzi, wydane zmarłemu Papieżowi Piusowi XII! Jakie też wielkie świadectwo oddania się Sekretarza Stanu Namiestnikowi Chrystusa, świadectwo nie tylko w słowach, lecz i w uczuciu, w którym te słowa zostały wymówione!

Ten spokojny, wyrobiony, nie unoszący się kardynał Eugeniusz Pacelli, gdy głosił słowo Boże, czego świadkiem byłem w Lourdes w r. 1935, zapalał się miłością Boga, umiłowaniem Jego nauki, pragnieniem pociągnięcia wszystkich ku Bogu i Matce Jego. Każde słowo jego przemówienia było pełne ognia, zapалу.

— o —

Nowo obrany papież w herbie swoim ma gołębia z gałązką oliwną i dewizę: Pokój dziełem sprawiedliwości.

Gałązka oliwna, to znak pokoju. Ten pokój papież Pius XII jako gołąb, dla świata całego przynosić będzie i pojedynczym ludziom i narodom, państwom, całej ludzkości przez rozszerzanie, pogłębianie sprawiedliwości w życiu jednostek, w życiu społeczeństw, narodów, państw i ludzkości całej, w życiu prywatnym, w życiu publicznym.

Niech pług sprawiedliwości przeorywa każde serce, niech przeorywa świat cały. Ta orka sprawiedliwości łączy się z ziarnami pokoju, który coraz bardziej rozwijać się będzie pod wpływem promieni słońca, słońca miłości Boga i ludzi.

— o —

Nowo obrany Papież Pius XII w dniu wczorajszym w swym orędziu do świata katolickiego przemawia słowami miłości, obejmującej nie tylko katolików, lecz wszystkich bez wyjątku ludzi, błogosławi wszystkim i poucza.

Słuszną jest rzeczą, abyśmy te słowa powtórzyli Wam, Najmilsi, i zarazem zachęcali, abyście w nie coraz bardziej się wmyślali i za głosem ich szli.

Orędzie papieskie brzmi:

„Podczas, gdy najgłębsze wzruszenie opanowuje naszą duszę i czujemy się jakby poruszeni wobec olbrzymiej odpowiedzialności, do jakiej Opatrzność Boża w swych nieprzeniknionych zamierzeniach zechciała nas powołać, odczuwamy potrzebę oznajmienia wszystkim naszych pierwszych myśli i naszego pierwszego ojcowskiego słowa. Przede wszystkim ze szczególnym uczuciem kierujemy nasz ojcowski uścisk do kardynałów św. Kolegium, których miłosierdzie, cnoty i wybitne wartości duchowe znamy od dawna. Następnie pozdrawiamy ze szczególną łaskawością czcigodnych naszych braci w Episkopacie. Równocześnie błogosławimy księży, zakonników i zakonnice i tych, którzy w misjach pracują nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego i którzy w szeregach Akcji Katolickiej pod kierownictwem biskupów współpracują w ich apostołacie.

Wreszcie pozdrawiamy wszystkich naszych synów, rozproszonych po całym świecie, a zwłaszcza tych, którzy cierpią z powodu biedy i bólu. Niechaj na wszystkich i na każdego z osobna zstąpią obfite i dobroczynne łaski Boga.

W tym uroczystym momencie myśl Nasza biegnie ku tym, którzy są poza Kościołem i którym sprawi przyjemność, wiadomość, że Papież wznosi za nich do Boga Najwyższego modły o wszelkie dobro.

Do tego naszego ojcowskiego orędzia pragniemy dodać życzenia i wezwanie o pokój. Wezwanie o pokój, który nasz poprzednik z taką wytrwałością doradzał ludziom, o który błagał tak gorącymi modłami i za który ofiarował swe życie. Wzywamy wszystkich do pokoju sumień, sumień spokojnych, w umiłowaniu Boga, do pokoju rodzin zjednoczonych i zgodnych w świętej miłości Chrystusowej, do pokoju panującego pomiędzy narodami, a osiągniętego dzięki braterskiej wzajemnej pomocy, przyjaznej współpracy i serdecznego porozumienia w imię wyższych interesów wielkiej rodziny ludzkiej pod okiem i opieką Boskiej Opatrzności.

W obecnych trudnych godzinach, w chwili, gdy tak wiele przeszkód zdaje się utrudniać osiągnięcie tego pokoju, będącego najgłębszą troską wszystkich serc, wnosimy do Boga w szczególności modły za tych, na których spoczywa najwyższy zaszczyt i najcięższy obowiązek prowadzenia narodów po drogach pomyślności i postępu.

Oto jest pierwsze nasze ojcowskie życzenie. Przed nami mamy wizję niezmiernego zła, trawiącego świat, któremu z pomocą posłał Bóg nas, nieuzbrojonych, lecz wierzących wraz ze św. Pawłem powtarzamy słowa „zrozumcie nas”. Wy, synowie i bracia, nie zechcecie na pewno wyrazić tego życzenia nadaremno. Po łasce Bożej liczymy przede wszystkim na waszą dobrą wolę, dostojni kardynałowie oraz czcigodni bracia. Oby Pan Nasz Jezus Chrystus zechciał uczynić nasze życzenia owocnymi i zesłać pocieszenie na całą ziemię oraz oby nadał naszym życzeniom cnotę i znaczenie błogosławieństwa, którego w imię Chrystusa z całego serca udzielamy”.

Jeszcze raz, Najmilsi, powtarzam, wmyślajmy się w te słowa orędzia. Nowo obrany papież Pius XII w swym orędziu określa działanie swojego pontyfikatu.

Gdy się wpatruję w nowo obranego papieża, wmyślam w jego życie i w to pierwsze jego orędzie, uważam, że mogę go nazwać Papieżem Pokoju. Godny następca swojego poprzednika Piusa XI.

— o —

Najmilsi, gdyśmy się dowiedzieli o wyborze kardynała Eugeniusza Pacelli na Stolicę Apostolską, w tej chwili, w imieniu całej diecezji i w imieniu własnym wysłaliśmy telegram następującej treści:

S e k r e t a r i a t S t a n u

Citta del Vaticano.

Ojciec Święty, otrzymawszy w tym momencie radosną wieść przez radio o wyborze Waszej Świątobliwości na Stolicę Piotrową diecezja siedlecka czyli podlaska jako też jej niegodny pasterz gorące dzięki składają Bogu i proszą o błogosławieństwo Apostolskie.

Henryk Przeździecki biskup siedlecki czyli podlaski.

Dzisiaj na ten telegram otrzymaliśmy z Watykanu następującą odpowiedź: „Ojciec Święty wzruszony głębokim oddaniem się z całego serca błogosławi Tobie i Twej owczarni“.

— o —

Najmilsi Kapłani, Zakonnicy, Zakonnice, Diecezjanie, na każdym z nas teraz spoczywa błogosławieństwo Apostolskie Papieża Piusa XII. Oby ono każdemu z nas jak najwięcej łask Bożych przyniosło!

Dzisiaj, gdy ten list czytany będzie, w bazylice św. Piotra odbywać się będzie koronacja nowo obranego Papieża. Potrójną koronę wkładają na głowę Ojca świętego.

Czym jest ta korona? Korona ta jest koroną obowiązków, trudu, cierpień, korona ciężka, a jakże często bolesna. Zrozumiała jest rzeczą, że łzy spływają z oczu temu, kto na Stolicę Apostolską jest powołany.

Jakże często jedynie posłuszeństwo woli Bożej dyktuje obranemu na Stolicę Apostolską odpowiedź, że się zgadza na ten wybór.

Papież, to ojciec wszystkich ludzi, ich pasterz. A gdy ten ojciec widzi, że dzieci jego na manowce idą, że owieczki jego krzywdy, głód cierpią, że owczarnia Chrystusowa, ta jedyna owczarnia Zbawiciela, jest rozrywana, że wśród jego owieczek rozsiewane są fałszywe nauki, jakże jego serce niewypowiedzianie cierpi.

Każdy z nas przez dobrą swą wolę może się przyczynić, aby korona papieska na głowie Papieża nie była przyczyną bólu i cierpień, aby te cierpienia i bóle zmniejszać. A każdy z nas do tego się przyczyni, jeżeli będzie szedł drogą sprawiedliwości, która prowadzi do pokoju wewnętrznego w pojedynczych ludziach i do pokoju między ludźmi w rodzinach, po wsiach, miastach, narodach, państwach i w całej ludzkości.

Najmilsi, bierzmy udział w dzisiejszej koronacji Papieża przez postanowienie nasze, że ulżymy w ciężarach korony papieskiej przez nowe życie według nauki Chrystusa Pana.

Najmilsi, z radością jeszcze raz powtarzam, że otrzymałem zawiadomienie, iż Ojciec Święty Pius XII każdemu z nas w diecezji błogosławi. Z tym błogosławieństwem idźcie do domów waszych.

Pokój Wam!

Dan w Siedlcach dnia 4 marca 1939 roku.

† HENRYK biskup.

Wielebne duchowieństwo ten list pasterski przeczyta zamiast naki w czasie sumy lub przed sumą w niedzielę dnia 12 marca r. b., a po sumie odśpiewane będzie Te Deum laudamus z modlitwami w uroczystości papieskie. (Rubryceli str. 89 i 90).

† HENRYK biskup.

W PRZEDDZIEŃ KORONACJI

Przemówienie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Polski.

W przeddzień koronacji Ojca św. Piusa XII J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wygłosił przed mikrofonem Radia watykańskiego o godz. 19.45 przemówienie treści następującej, nadane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia:

Wśród czaru rzymskiej wiosny opuścił się na watykańskie wzgórze gołąb trzymający oliwną gałązkę pokoju. Z ulgą witały go w herbie papieskim narody strwożone widmem bliskiej wojny.

W wieku wielkich Piusów pontyfikatowi Pacelliego towarzyszy niezawodna wróżba pomyślności, pojednania i pokoju.

Wielkie przysięgi strzegą tajemnic przebiegu konklawe. Niech mi jednak wolno będzie w przeddzień koronacji Piusa XII podać kilka szczegółów, które nie objęte są tajemnicą, a które znamionują ducha konklawe i postać nowego Papieża. Po odejściu niepowołanych, po zamknięciu i opieczetowaniu drzwi, nastąpiła w konklawe cisza niemal rekolekcyjna. Towarzyszący kardynałom konklawiści jeszcze jakiś czas zaczęli chodzić, pytali się o kaplicę, umawiali się z ceremoniarzem. Purpuraci natomiast zamknęli się w celach, oddali się modlitwie, trwali w skupieniu. Napięcie panowało tam wielkie. Na wielu znać było zdenerwowanie. Wiedzieliśmy, iż oczy ludów zwrócone są na Watykan. Lecz uspakajaliśmy się tym, że świat katolicki wyprasza nam łaski i światło. Odpowiedzialnością za wynik wyborów byliśmy przejęci do głębi, a zarazem wierzyliśmy, że z konklawe wyjdzie Papież umiemy sprostać swemu zadaniu. Niewymownie krzepiła się w nas świadomość, że w łonie kolegium kardynalskiego, złożonego z purpuratów szesnastu narodów, nie było podziału, nie było partyj, ani sztucznej propagandy, a w dodatku nie było prób oddziaływania na konklawe ze strony rządów. Mogliśmy je rozpocząć zdala od intryg i względów politycznych, zdala od względów doczesnych, od gwaru ulicy, w nastroju nawskroś religijnym, w duchu wiary, w pełnym uwzględnieniu potrzeb Kościoła.

W pamiętnym drugim dniu marca zaczęły następować szybko po sobie głosowania. Pierwsze miało z natury charakter orientacyjny. Drugie zapowiadało niewątpliwie już bliski najpomyślniejszy wybór, trzecie — wyznaczyło triumfalnie Kardynała Pacelliego na Stolicę Piotra. Na około jego tronu zebrało się w tej chwili święte Kolegium. Cóż to był za wspaniały obraz! Tuż koło Elekta stali najstarsi purpuraci, na łaskach wsparci, niektórzy starczą ślepotą dotknięci. Dalej hierarchiczne grupy kardynałów, kardynałowie kurialni, zagraniczni, starego i nowego świata. Z biciem serca, z nadzwyczajną radością w duszy, z dumą i wiarą patrzyliśmy na Tego, który przez przyjęcie wyboru ma objąć pełnię władzy papieskiej. Wzruszenie było tak wielkie, że wszyscy mieli łzy w oczach, a niektórzy zalewali się rzewnym płaczem. Przed nami stała postać wysoka, spokojna, wspaniała, hieratyczna, jakby z modlitwy, jakby skamieniała z lęku i pokory, z głową opuszczoną, przymkniętymi oczyma, nie wzruszona, jakby ją zmysły odeszły, jakby całą swą duszę zatopila w tajemnicy swego sumienia. Kornie schyla się przed Elektem czcigodny 88-letni dziekan Kolegium kardynalskiego i pyta się czy wybór przyjmuje. Elekt podnosi lekko głowę, spogląda na dziekana, na zebrane Kolegium, oczekujące akceptacji, i potem cichym, zaledwie dosłyszalnym głosem odpowiada: „ponieważ taka zdaje się być wola Boża — przyjmuję”. Już przyklekliśmy wszyscy u nóg nowego Piotra, jako jego dzieci i słudzy. Jeszcze w fioletowym stroju konklawowym podszedł Pius XII szybkim krokiem do kardynała dziekana, podźwignął go z kłeczek, ucałował rzewnie płaczącego starca, a potem, jako swoje syny, brał w objęcia i całował wszystkich purpuratów. Jeden z nich wiekiem i pracą naukową sterany, szeptał w uniesieniu: „Nunc dimittis servum Tuum in pace...”. Po tej rzewnej, cudnej chwili wszedł w swoje władanie nowy Piotr, widzialny Namiestnik Chrystusa. Popłynęła z lekkim wietrzykiem biała smuga dymu, radość wielka zapanowała w Rzymie, potem fale eteru poniosły po kuli ziemskiej w przestrzeń wieść o wyborze i pierwsze błogosławieństwo Papieża. I po kilku minutach napływały poczęły do Papieża ze wszystkich stron świata iskrowe depesze z hołdem, jako Następcy Piotra św. Przemówiła także Polska, przemówiła akcentem szlachetnym, spokojnym, nie szablonowym. Przemówili gorąco władcy niemal całego świata chrześcijańskiego i niechrześcijańskiego. Tylko sternicy dwóch państw nie złożyli ży-

czeń Zastępcy Zbawiciela, któremu posłuszne są wiatry i morza, od którego zawisły losy ludów i wieki. Jutro, w dzień Wielkiego Grzegorza, wśród radosnego uniesienia ludów, kardynałowie uwieńczą trójrzędową koroną głowę Papieża, któremu legendarna zapowiedź wyznaczyła miano: anielskiego Pasterza. Czyżby anielskość swą okazać miał w obliczu ciemności piekieł, czyżby przeprowadzić miał swoje Chrystusowe owieczki poprzez łoskot nawały dziejów? Będzie karmił świat prawdą, dobrocią znaczyć będzie swoje drogi, cierpienia i zwycięstwo będzie Mu aureolą. Pobudką będzie Mu tętno ojcowskie, które Bóg Mu w serce wpoił, bez lęku i wahania władać będzie duszami i będzie ludzkości Ojcem świętym. Tu es Petrus! Piusie XII, Ty jesteś Piotrem. Na Tobie Zbawiciel wsparł wieczność swego Kościoła. Jesteś Opoką, której ani czasy, ani złość nie zdruzgoczą. Oblubienicy Chrystusa nie przewyżczy żadna potęga, ani ta doczesna, ani ta szatańska i piekielna, nie przewyżczy ani za Twoich rządów, ani za rządów Twych następców. Piusie XII. W obliczu świata wstąp na grób Piotra. Tam Ciebie ukoronujemy diadematem najwyższej władzy i w pokorze głębokiej ucałujemy Twe apostołskie stopy, a Polska wplecie w Twoją tiarę swoje prastare klejnoty wiary i wierności. Niech chwała będzie Tobie, Zbawicielu Boski, że za dni naszych wielki, nieśmiertelny jesteś w Swym Kościele, a zarazem wielki i nieśmiertelny w Swym Namiestniku na ziemi. Te Deum laudamus.

Koronacja Ojca Św. Piusa XII.

(Miasto Watykańskie, 12.3. — KAP.)

Trudno wyobrazić sobie uroczystość równie podniosłą, wspaniałą i tak powszechną, jak uroczystość koronacji Ojca św. Rzym, a ściślej Bazylika św. Piotra, stał się prawdziwą stolicą świata, ku której skierowały się oczy, uszy i serca wiernych wszystkich narodów, wszystkich ras i wszystkich stanów.

Od wczesnego ranka dążą zewsząd nieprzebrane tłumy w stronę, gdzie góruje nad miastem wspaniała kopuła Bazyliki. Szczęśliwi, którzy uzyskali karty wstępu, od 6-ej rano poczynają wypełniać świątynię, chociaż uroczystości rozpoczną się dopiero około 9-ej. Już przed tygodniem watykański urząd „maestro di camera” posiadał blisko 300 tysięcy zgłoszeń i próśb o karty wstępu. Oczywiście nie wszystkim tym prósbom można było zadośćuczynić, w Bazylice bowiem, choć jest ona olbrzymią, zmieścić się może najwyżej 50 tysięcy osób. Kto zatem karty wstępu uzyskać nie zdołał, stara się znaleźć możliwie najwygodniejsze miejsce na placu św. Piotra i dalej przez Borgo aż do Zamku Anioła i Tybru. Wielu zajmuje miejsca już od poprzedniego wieczoru. Podobny napływ tłumów nawet w Rzymie stanowi obraz niezwykły. Jedynie przed miesiącem widziano tu równie liczne rzesze gdy śpieszono złożyć ostatni hołd Zmarłemu Piusowi XI. Tamten tłum jednak przepelniony był boleścią, dziś twarze wszystkich promienieją radością.

Wśród tych tłumów panuje porządek wzorowy. Wydaje się, że niepotrzebni są tu żandarmi papiescy na terenie Miasta Watykańskiego, a wojsko włoskie na Borgo, użyte jako straż porządku i bezpieczeństwa. Zachowano przejście tylko środkiem placu i po obu jego stronach pod kolumnadą Berniniego, dokąd obecnie nikt dostępu nie ma.

Zbliża się godzina rozpoczęcia uroczystości. Do Pałacu Watykańskiego zdążają już dostojnicy kościelni i świeccy, mający wziąć udział w przeprowadzeniu Ojca św. do Bazyliki. Przed godziną 8-mą

w Sali Paramontów zbierają się kardynałowie, inni dostojnicy w Kaplicach Sykstyńskiej i Paulińskiej oraz „Galleria delle lapidi”. Punktualnie o godz. 8.30 zjawia się ze swych apartamentów prywatnych Papież w otoczeniu mistrzów ceremonii. W sali Paramontów Ojciec św. przywdziewa szaty pontyfikalne, na głowę wkładają Mu mitrę biskupią a na ramiona kapę zwaną „Pluviale”. Kardynał pierwszy dziekan intonuje „Procedamus in pace” i formuje się procesja, która przez sale „Ducale” i „Regia”, schody Konstantyna wśród śpiewów liturgicznych prowadzi Ojca św. do Bazyliki. U stóp tych schodów, przy konnej statui Konstantyna, Papież wstępuje na „sedia gestatoria” i pod baldachimem mając niesione na bokach t.zw. „flobelli” ze strusich piór, posuwa się w pochodzie wzdłuż przedścionka bazyliki aż do Wrót Świętych (zamurowanych obecnie, ponieważ nie jest to Rok Jubileuszowy), gdzie całe duchowieństwo Bazyliki Watykańskiej składa Mu obediencję a jeden z jej kanoników, zastępujący arcyprzebitera Bazyliki (był nim do czasu swego wyboru na papieża Obecny Ojciec św.), wygłasza krótkie przemówienie z hołdem dla Najwyższego Pasterza. Papież przechodzi ponownie na „Sedia gestatoria” i wśród nieopisanego entuzjazmu wiernych przepelniających świątynię wkracza do Bazyliki. Srebrne trąby witają Go wspaniałą fanfara układu słynnego mistrza Silvoriego (z połowy ubiegłego stulecia). Masy ludzkie zakotłosały się. Z piersi wielotysięcznego tłumu wybuchają entuzjastyczne okrzyki we wszystkich językach na cześć Ojca św. Wielu, zwyczajem południowym, klaszcze w porywie entuzjazmu w dłonie. Wśród tego nieopisanego gwaru przebijają się słowa hymnu „Tu es Petrus” Palestriny, śpiewanego przez różne chóry, przede wszystkim chór sykstyński.

Procesja zatrzymuje się przy kaplicy Najśw. Sakramentu, gdzie odbywa się papieska adoracja św. Eucharystji. Wkrótce pochód rusza dalej. Papież Pius XII, blady ze wzruszenia, siedząc na „Sedia gestatoria” nieustannie błogosławi wiernych. Po raz trzeci procesja zatrzymuje się przy klementyńskiej kaplicy św. Grzegorza Wielkiego. Tu Papież schodzi z „Sedia gestatoria” i przyjmując hołd od kardynałów, patriarchów, arcybiskupów, i biskupów, po czym intonuje modlitwy Nony, których odmawianie podejmują natychmiast chóry i całe duchowieństwo. Ojciec św. tymczasem przywdziewa szaty do Mszy św. dwie białe dalmatyki a na nie złocisty ornat i także mitrę. Jednocześnie przywdziewają szaty liturgiczne i białe mitry kardynałowie. Wszyscy inni dostojnicy kościelni biorący udział w tym nabożeństwie już przed tym przyodziani byli w szaty liturgiczne. Znowu rozwija się pochód eskortowany przez gwardię szwajcarską w pancerzach i hełmach średniowiecznych przy halabardach. Na przodzie postępują mistrzowie ceremonii, za nimi prokuratorzy Pałaców Apostolskich, kaznodzieja i spowiednik dworu papieskiego, prokuratorzy zakonów. Dalej w nowej eskorcie gwardii szwajcarskiej idą tajni kapelani, podskarbi i klerycy niosący insygnia papieskie oraz tiarę, którą Papież będzie ukoronowany. Idą w fioletowych sutannach kursorzy apostołscy, adwokaci konsystorialni, szambelanowie tajni i honorowi, śpiewacy sykstyńscy, prałaci Kamery Apostolskiej, Auditorzy św. Roty, dominikanin „maestro pałaców apostolskich” i dwaj kapelani niosący mitry, które będą przez Ojca św. użyte podczas

Mszy św. Z kolei idą ci, którzy bezpośrednio asystować będą św. Ofierze sprawowanej przez Papieża, mianowicie jeden z prałatów Sygnatury Apostolskiej z trybularzem w ręku, najmłodszy z audytorów św. Roty, niosący krzyż papieski, siedmiu innych członków Sygnatury jako akolici z zapalonymi świecami oraz dziekan i subdiakon obrządku wschodniego, którzy odczytają podczas Mszy św. Epistolę i Ewangelię w języku greckim. Za nimi postępują penitencjariusze Bazyliki Watykańskiej a dalej opaci i arcybiskupi oraz biskupi podzieleni na dwie kategorie: asystentów tronu i nie posiadających tego tytułu, patriarchowie, kardynałowie — diakoni w dalmatykach, kardynałowie prezbiterzy w ornatach i kardynałowie biskupi w złocistych kapach. Tuż za kardynałami idą członkowie t.zw. „famiglia papale”, tajni i honorowi szambelanowie „di spada e cappa”, oraz inni wysocy dostojnicy wraz z komendantem gwardii szwajcarskiej, wreszcie kardynałowie Coccia Dominioni i Canali, poprzedzając „Sedia gestatoria” z siedzącym i wciąż błogosławiącym Papieżem. Dokoła „Sedia gestatoria” posuwającej się pod baldachimem w otoczeniu gwardii szlacheckiej postępują członkowie gwardii szwajcarskiej z wielkimi średniowiecznymi mieczami na ramieniu. Za „Sedia gestatoria” idą „maestro di camera”, protonotariusze apostołscy, generałowie zakonów oraz szereg innych dostojników kościelnych.

Gdy pochód wstępuje do nawy środkowej, staje przed Ojcem św. jeden z mistrzów ceremonii i zapala garść nici konopnych, mówiąc: Pater Sancte, sic transit gloria mundi (Ojcie święty, tak przemija chwała świata). Ta sama ceremonia powtarza się jeszcze dwukrotnie: naprzeciw brązowej statui św. Piotra oraz przy ołtarzu nad grobem św. Piotra. W tej chwili rozgorzały w Bazylice wszystkie światła, w całej pełni odślaniając piękno tej pierwszej świątyni świata, której filary ozdobione na dzień dzisiejszy wspaniałymi purpurowymi materiałami i słynnymi gobelinami Aleksandra VII. Po obu stronach Konfesji widac trybuny dla członków dworu papieskiego, reprezentantów rządów, korpusu dyplomatycznego i innych wysokich dostojników. Na trybunach tych widać m.in. włoskiego następcę tronu, prezydenta Irlandii de Valerę oraz reprezentanta Polski podsekretarza stanu Szembeka.

Gdy procesja dotarła do nawy absydy, Ojciec św. zstępuje z „Sedia gestatoria”, staje u stopni ołtarza i rozpoczyna Mszę św. Po Confiteor zasiada na tronie, stojącym w głębi prezbiterium, gdzie po trzykrotnych modlitwach koronacyjnych odmawianych przez kardynałów reprezentujących trzy stopnie, następuje nowy akt obediencji ze strony kardynałów, biskupów i opatów. Kardynałowie nakładają następnie Ojcu św. palusz, po czym jeden z kardynałów na czele procesji schodzi do grobu św. Piotra, gdzie odmawia starożytną litanie koronacyjną na intencję Papieża. Po ukończeniu tych modłów trwa dalej papieska Msza św. bardzo dawnego pochodzenia. Wzruszającym jest moment, gdy po Epistole oraz po Ewangelii następuje odśpiewanie tych samych tekstów w języku greckim, jeszcze bardziej podniosłą chwilą, gdy srebrne trąby dają znak Podniesienia o szczek prezentowanej przez gwardię broni miesza się z szumem padających na kolana wiernych, największe jednak wzruszenie zapanowuje gdy Ojciec św. przystępuje do przyjęcia Komuni św. Odzywa się śpiew

chóru sykstyńskiego: Agnus Dei... Papież odstępkuje od ołtarza i staje u stóp swego tronu, podczas gdy kardynał diakon i subdiakon niosą do Niego Ciało i Krew Pańską. Wszyscy padają na kolana. Ojciec św. ze wzruszeniem powtarza z pokorą, bijąc się w biersi: Domine, non sum dignus... Przyjmuje Hostię św. następnie pije z Kielicha, poczym klęcząc pogrąża się w cichej modlitwie. Komunię przyjmują również obaj asystujący Mszy św. kardynałowie.

Msza św. jest wreszcie skończona. Papież udziela błogosławieństwa od ołtarza, zdejmując szaty pontyfikalne i ponownie zasiada na „Sedia gestatoria”. Przy dźwiękach triumfalnego marsza, wśród ponownych nieopisanych okrzyków rozentuzjasmowanych wiernych, pozdrawiających Ojca Chrześcijaństwa, rozwija się nowa procesja, powracająca przez „Scala Regia” do Watykanu. Tłumy wypełniające Bazylikę opuszczają ją, zajmując wolną jeszcze przestrzeń na Placu św. Piotra. Wszyscy z niecierpliwością wznoszą oczy ku loggi zewnętrznej, gdzie ma się odbyć ceremonia koronacji. Powoli balkony boczne wypełniają kardynałowie, arcybiskupi, biskupi i opaci. Nagle tłum zakolysał się i wybuchnął wiwatami. Widać przez otwarte okna sali Błogosławieństw posuwający się pochód. Jeszcze chwila i na balkonie środkowym ukazuje się powitany fanfarami na tronie Papież. Entuzjazm tłumów zdaje się dosięga szczytu, by nagle przeobrazić się w imponującą uroczystą ciszę. Rozpoczynają się krótkie modlitwy koronacyjne i do Piusa XII zbliża się kardynał drugi diakon Canali, zdejmując z głowy Papieża mitrę, gdy jednocześnie kardynał pierwszy diakon Caccia Dominioni nakłada Mu tiarę, ofiarowaną przez Mediolan Piusowi XI, mówiąc: „Weźmij tiarę potrójną ozdobioną koroną i wiedz, żeś ojcem książąt i królów, sternikiem świata, namiestnikiem na ziemi Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwala po wieki wieków”. Ustawione na placu głośniki pozwalają wszystkim usłyszeć te słowa, to też zaraz wybucha nowy entuzjazm. Milknie on znowu, gdy ukoronowany Papież po modlitwie wznosi rękę, by potrójnym znakiem krzyża udzielić miastu i światu swego błogosławieństwa. Wojsko papieskie prezentuje broń. Zdała widać, że tam, gdzie kończy się Miasto Watykańskie, prezentuje broń również wojsko włoskie. Znowu rozlegają się okrzyki rozentuzjasmowanego i silnie wzruszonego tłumu. Przerywa je na chwilę głos kardynała, obwieszczający udzielenie przez Ojca św. odpustu zupełnego. Papież raz jeszcze błogosławi rzeszom. Zdała słyszeć huk armat dających salwę honorową. Biją dzwony u św. Piotra, a za nimi rozlega się głos wszystkich dzwonów Wiecznego Miasta. Ojciec św., a za Nim Jego otoczenie, schodzą z balkonu. Tłum na placu jeszcze wyczekuje, jakby spodziewając się ponownego ujrzenia Ojca św., powoli jednak i on zaczyna się rozchodzić, żywo komentując przeżyte podniosłe chwile i wciąż jeszcze wiwatując na cześć Piusa XII.

— o —

Aczkolwiek akt koronacyjny nie obdarza Papieża nowymi prawami i przywilejami, których pełnię osiągnął już z chwilą przyjęcia wyboru, pod względem formalnym dzień 12 marca 1939 roku jest datą ważną, bowiem od niej poczynając Ojciec św. datować będzie swo-

je dokumenty „...pontificatus Nostri anno N”, gdy dotąd data ta brzmiała: „diem... a Nostri suscepti apostolatus Nostri anno N” (dnia... od przyjęcia Naszego urzędu apostolskiego).

Uroczystości papieskie w stolicy.

Z racji koronacji Ojca św. Piusa XII odbyło się w archikatedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, które celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Cortesi, nuncjusz apostolski, w asyście liczego duchowieństwa. W stallach byli I.I. E.E. Ks. Arcybiskup Gall, Księża Biskupi Gawlina, Szlagowski, ks. radca Pacini, Kapituła Metropolitalna, prałaci i szambelani papiescy.

W nabożeństwie wzięli udział: Marszałek Polski Śmigły-Rydz, rząd in corpore z premierem gen. Składkowskim na czele, marszałkowie Senatu i Sejmu, prezesi Najw. Izby Kontroli, Trybunału Admin., Sądu Najw., korpus dyplomatyczny, zarząd m. st. Warszawy, rektorzy wyższych uczelni, generalicja i reprezentacje garnizonu warszawskiego, przedstawiciele organizacji oświatowych, społecznych, religijnych, młodzieży akademickiej i t. d.

Po Mszy św. Nuncjusz Cortesi zaintonował hymn „Te Deum laudamus”, po czym odmówił modlitwy za Papieża.

— o —

O godz. 1 po poł. w siedzibie Nuncjatury apostolskiej zebrali się duchowieństwo świeckie i zakonne, by na ręce J. E. Ks. Nuncjusza złożyć hołd i życzenia dla Ojca św. Podniosłe przemówienie w języku łacińskim wygłosił J. E. Ks. Arcybiskup St. Gall, składając gratulacje w imieniu swoim, obecnych Księżów Biskupów Gawliny i Szlagowskiego oraz całego duchowieństwa. W serdecznych słowach odpowiedział Ks. Nuncjusz, podkreślając niezwykle w dziejach fakt zjednoczenia się dokoła Stolicy Apostolskiej i Papieża Piusa XII całego świata, katolików i niekatolików. Jest to tylko dowodem, że w wieku materializmu i siły fizycznej wszyscy odczuwają potrzebę wielkiego autorytetu moralnego i że ten znajduje się tylko tam, gdzie go ufundował Zbawiciel świata—na opoce, w Kościele i w Biskupie rzymskim.

— o —

W godzinach 18—20 w siedzibie Nuncjatury apostolskiej odbyło się przyjęcie, w którym wzięły udział władze państwowe, korpus dyplomatyczny, liczni przedstawiciele naszego społeczeństwa. Ks. Nuncjusz serdecznie podejmował zebranych gości.

OD STOLICY APOSTOLSKIEJ

Decretum

Indulgentia plenaria „Toties quoties” die II mensisi Novembris vel die dominica subsequenti lucrificari potest.

Summus Pontifex Pius X. per Decretum S. Congregationis S. Officii die XXV mensis Iunii a. 1914 datum¹⁾, omnibus christifidelibus, qui quamlibet ecclesiam aut quodlibet publicum oratorium (vel semipublicum pro legitime utentibus) die secunda mensis Novembris pie visitavissent, plenariam indulgentiam „toties quoties” suetis conditionibus lucranda concessit, fidelibus defunctis solummodo applicanda.

At identidem, decursu temporis, ad hoc Sacrum Tribunal supplicationes pervenerunt, quibus postulabatur ut eadem indulgentia die quoque dominica subsequenti lucrificari posset; idque eo consilio ut ii etiam pretiosissima hac concessione frui possent, qui die Commemorationis omnium fidelium defunctorum id non peregerint. Quam ad rem SSmus D. N. Pius divina Providentia Pp. XI, in audientia die X mensis Decembris a. 1938 infra scripto Cardinali Paenitentiario Maiori concessa, statuere ac decernere dignatus est plenariam eiusmodi indulgentiam vel die II mensis Novembris, vel subsequenti die dominica lucrificari posse, firmis manentibus ceteris conditionibus tum memorati Decreti S. Congregationis S. Officii, tum Decreti S. Paenitentiarie quoad plenariam indulgentiam „toties quoties” lucranda²⁾.

Praesenti in perpetuum valituro absque ulla Apostolicarum Litterarum in forma brevi expeditione et contrariis quibuslibet non obstantibus.

Datum Romae, ex Aedibus S. Paenitentiarie Apostolicae, die 2 Ianuarii 1939.

L. Card, Lauri, Paenitentiarius Maior.

L. † S.

R. Luzio, Regens.

¹⁾ Acta Ap. Sedis, vol. a. 1914, p. 378.

²⁾ Acta Ap. Sedis, vol. XVII, a. 1930, p. 363.

Z ORDYNARIATU

Uroczyste nabożeństwo żałobne za ś.p. Papieża Piusa XI w Siedlcach.

Dnia 16 lutego b.r. katedra siedlecka przybrała wygląd wyjątkowo uroczysty. W środkowej nawie kościoła ustawiono katafalk z symboliczną trumną, okryty purpurą. Na trumnie spoczywała tiara koloru złotego. Katafalk tonął w kwiatkach i zieleni.

Nad trumną, na wysokości 20 metrów widniała olbrzymia tiara papieska, pod nią klucze, niżej dwa orły strzegące jakby żałobnego nastroju, trzymające kurczowo w zaciśniętych pazurach zwisające na dół flagi papieskie i narodowe.

O godzinie 9.15 rozpoczęto Matutinum, potem Laudesy, które odśpiewało miejscowe duchowieństwo pod przewodnictwem ks. infułata dr Karola Dębińskiego.

O godz. 10-ej J. E. Biskup Ordynariusz odprawił pontyfikalnie uroczystą mszę św. żałobną za spokój duszy, ś.p. Papieża Piusa XI.

Stale zajęli alumni Mniejszego Seminarium Duchownego, duchowieństwo miejscowe i członkowie Kapituły na czele z J.E. Biskupem Dr Czesławem Sokołowskim.

Obok ołtarza wielkiego przy tronie biskupim zajęli miejsce szambelan papieski p. Górski z Ceranowa.

W prezbiterium wszystkie krzesła były zajęte przez delegacje Władz Wojskowych z komendantem Garnizonu, dowódcą dywizji, p. pułkownikiem Józefem Werobejem, Rządu i Starostwa Powiatowego z p. wicestarostą Kołodziejczykiem, Władz Miejskich z p. prezydentem miasta Siedlec Sławomirem Łaguną, Władz Szkolnych z p. Inspektorem Czesławem Górskim, Władz Policyjnych, społecznych organizacyj, zawodowych i religijnych.

Katafalk otaczały poczty sztandarowe. Cały kościół był wypełniony przez wiernych po brzegi.

Przez całą mszę św. orkiestra wojskowa pod batutą p. por. Hroudy i chór katedralny pod dyрекcją p. Walentego Hakowskiego wykonały piękne utwory żałobne.

Po mszy św. odczytany był z ambony List Pastorski Najdostojniejszego Arcypasterza.

Modlitwom przy katafalku przewodniczył Arcypasterz diecezji.

Marsz żałobny Chopina, wykonany przez orkiestrę, zakończył nabożeństwo żałobne, odzwierciadlając głęboki ból serc katolickich w stolicy Podlasia, wyciskając łzy po stracie Ojca chrześcijaństwa Papieża Piusa XI.

Z hołdem pośmiertnym dla Wielkiego Papieża u J.E. Najdostojniejszego Arcypasterza.

W żałobie, po śmierci Papieża Piusa XI, wzięło serdeczny udział całe społeczeństwo polskie wszystkich miast, miasteczek i wiosek. Przedstawiciele Władz Siedleckich przybyli do J.E. Najdostojniejszego Arcypasterza złożyć wyrazy najgłębszego współczucia, z jakim biorą udział w niespodziewanej żałobie.

Dnia 10 lutego b. r., w imieniu Wojska, wyrazili głęboki ból świata katolickiego: dowódca dywizji p. pułkownik Józef Werobej z p. majorem Antonim Gługiewiczem.

Dnia 10.II. b.r. Najdostojniejszy Arcypasterz otrzymał list kondolencyjny następującej treści:

Międzyrzec, 10.II.39 r.

Wasza Ekscelencjo,

Najdostojniejszy Księżę Biskupie!

Na ręce Waszej Ekscelencji pozwalam sobie, w imieniu własnym oraz mojej Żony, przesłać najgorętsze wyrazy naszego wielkiego smutku i głębokiej żałoby, która tak boleśnie dotknęła cały nasz Kościół święty przez śmierć Jego Świątobliwości Ojca świętego Piusa XI.

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć zapewnienie mojej głębokiej czci i należnego przywiązania.

(—) *Andrzej Potocki.*

Dnia 11 lutego w imieniu Dyrekcji Lasów Państwowych, złożył kondolencję dyrektor p. inżynier Ferdynand Buchta.

Dnia 11.II. b.r. Arcypasterz diecezji naszej otrzymał list od Dowódcy Okręgu Korpusu Nr IX z Brześcia nad Bugiem:

Brześć n.B., dnia 11.II.39 r.

Jego Ekscelencja Ks. Biskup Siedlecki

Dr Henryk Przeździecki

Siedlce.

Przy zgonie Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI — proszę Waszą Ekscelencję przyjąć wyrazy głębokiego współczucia.

(—) *F. Kloeberg, gen.*

Dnia 12 lutego z hołdem pośmiertnym dla Papieża Piusa XI przybyli: w imieniu Rządu i Starostwa Powiatowego wicestarosta p. Kołodziejczyk.

W imieniu Zarządu Miasta i społeczeństwa siedleckiego — prezydent m. Siedlec p. Sławomir Łaguna.

W imieniu Policji Państwowej—komendant Powiatowy p. Jarzęcki.

Dnia 14.II przybyli do J.E. Biskupa Ordynariusza Rektor i Profesorowie Mniejszego Seminarium Duchownego w Siedlcach, wraz z alumnami — swoimi wychowankami, aby wyrazić udział w żałobie Kościoła.

Tegoż dnia także przybył Zarząd Instytutu Diecezjalnego Akcji Katolickiej w Siedlcach, na czele z ks. prałatem Wiktorem Kamieńskim, dyrektorem Instytutu, wice dyrektorem Instytutu ks. dr Boleśławem Kulawikiem, p. mecenasem Stanisławem Dylewskim i p. Pauliną Czajkowską, aby na ręce Arcypasterza złożyć kondolencję w imieniu wszystkich członków Akcji Katolickiej na terenie diecezji Podlaskiej.

W imieniu Obozu Zjednoczenia Narodowego złożył wyrazy głębokiego smutku prezes O.Z.N. prof. Ignacy Wojewódzki.

W imieniu Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków wyraził Jego Ekscelencji bolesne współczucie p. naczelnik PKP. inżynier Stanisław Suszyński.

Dnia 15.II przybył do Arcypasterza p. dyrektor Józef Stoczewski i w imieniu wychowawców i wychowanków Instytutu Muzycznego w Siedlcach wyraził hołd kondolencyjny z racji śmierci Ojca Św. Piusa XI.

Dn. 16.II b.r. przybył do J.E. Arcypasterza diecezji p. Szambelan Józef Górski z Ceranowa i złożył serdeczne wyrazy bólu z powodu śmierci Papieża Piusa XI.

Dn. 17.II b.r. w imieniu pracowników Poczty i Telefonów w Siedlcach wyraził J.E. Biskupowi Ordynariuszowi żałobny współudział w powszechnym bólu świata katolickiego p. naczelnik Władysław Zembrzusi, w imieniu harcerzy siedleckich — p. Stanisław Szostek.

Obaj przedstawiciele oświadczyli Jego Ekscelencji, że Wojskowe Przysposobienie Pocztowe, którego są przedstawicielami, boleśnie odczuło śmierć ś.p. „Papieża Polaków“.

Na dostojniejszy Arcypasterz podziękował wszystkim wiernym synom Kościoła Katolickiego za wyrażone uczucia kondolencyjne, zbolełymi sercom błogosławił, prosił o modlitwy za spokój duszy Wielkiego Papieża Piusa XI, oraz na ich ręce złożył wszystkim wiernym diecezji Podlaskiej swój ból i smutek.

Depesza wysłana do Ojca św. w dniu koronacji, Jego Świątobliwości.

Sekretariat Stanu

Citta del Vaticano.

Ojciec Święty, w godzinach radosnych koronacji Waszej Świątobliwości, we wszystkich kościołach diecezji siedleckiej czyli podlaskiej duchowieństwo, wierni i niegodny pasterz tej diecezji gorąco proszą

Boga Wszechmogącego, aby Ojciec Święty przez długie lata rządził Kościołem Chrystusowym, aby pokój rozszerzał po całym świecie, aby wszystkich doprowadził do jednej owczarni Chrystusowej; oraz proszą najpokorniej o błogosławieństwo apostołskie.

Henryk Przeździecki
biskup siedlecki cyyli podlaski

Z KURII DIECEZJALNEJ

Wielki Czwartek.

A. Na ceremonie konsekracji Olejów św. przybędą do Siedlec w Wielką Środę, to jest 5 kwietnia r. b. następujący kapłani:

1. Wikariusz par. Konstantynów z naczynkami dekanatów janowskiego i łosickiego.
 2. Wikariusz par. Narodzenia N. M. P. w Białej z naczynkami dekanatów bialskiego i terespolskiego.
 3. Wikariusz par. Garwolin z naczynkami dekanatów garwolińskiego i żelechowskiego.
 4. Wikariusz par. Łaskarzew z naczynkami dekanatu łaskarzewskiego.
 5. Wikariusz par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie z naczynkami dekanatu łukowskiego.
 6. Wikariusz par. św. Mikołaja w Międzyrzeczu z naczynkami dekanatu międzyrzeckiego.
 7. Wikariusz par. Parczew z naczynkami dekanatu parczewskiego i wisznickiego.
 8. Wikariusz par. Radzyń z naczynkami dek. radzyńskiego.
 9. Wikariusz par. Ryki z naczynkami dek. stężyckiego.
 10. Wikariusz par. Ceranów z naczynkami dekanatów sterdyńskiego i sokołowskiego.
 11. Wikariusz par. Węgrów z naczynkami dekanatów węgrowskiego i liwskiego.
 12. Wikariusz par. Włodawa z naczynkami dek. włodawskiego.
- B. W.W. I.I. Ks.Ks. Dziekani zechcą naczynka dekanalne do Olejów św. dostarczyć kapłanowi, który ma je przywieźć do Siedlec,

i później od tegoż kapłana odebrać; wyznaczony kapłan przyjeżdża do Siedlec na koszt dekanatu względnie dekanatów, do których przywozi Oleje św.

C. Wyznaczeni kapłani wszystkie aparaty (humerał, albę, pasek, manipularz, stułę i ornat) otrzymają na miejscu w katedrze, a po przybyciu do Siedlec mają w Wielki Czwartek od wczesnego rana słuchać spowiedzi w katedrze.

Zbiórka na „Dar Narodowy” w dniu 3 Maja.

POLSKA MACIERZ SZKOLNA

Siedlce, dn. 15 lutego 1939 r.

Zarząd Główny

WARSZAWA

Krakowskie Przedmieście 7 m. 4

Telef. 656-51, 692-23 Konto P.K.O. 583

Nr 63/39

Do Jego Ekscelencji

Ks. Henryka Przeździeckiego

Biskupa Podlaskiego

w Siedlcach

Przystępując zgodnie z tradycją szeregu lat ubiegłych do organizowania Komitetu Honorowego Zbiórki na „Dar Narodowy 3-go Maja” na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej, która zgodnie z udzielonym nam przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych zezwoleniem, odbędzie się w terminie od 3 do 10 maja r.b. włącznie,— Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej zwraca się do Waszej Ekscelencji z serdeczną prośbą o łaskawe przyjęcie godności na Członka Komitetu Honorowego Zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja”.

Do Komitetu Honorowego wchodzi łaskawie JW. Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz, Najprzewielebniejszy Episkopat, Pan Prezes Rady Ministrów, Panowie Ministrowie, oraz Rektorzy Uczelni Akademickich.

Sposób organizowania uroczystości trzeciomajowych i kwesty podaje sprawozdanie z wyników Zbiórki Daru Narodowego 3 Maja w roku ubiegłym, które mamy zaszczyt załączyć.

Z wysokim poważaniem

Sekretarz

St. Miklaszewski

Prezes

Władysław Sołtan

Jego Ekscelencja Najdostojniejszy Arcypasterz odpowiedział Zarządowi Głównemu telegraficznie, że przyjmuje godność Członka Komitetu Honorowego Zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja”.

KOMITET GŁÓWNY OBCHODU 3-GO MAJA
I ZBIÓRKI NA DAR NARODOWY

Warszawa, dn. 6 marca 1939 r.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m. 4

Tel. 692-23

Nr 2053/39

Do Jego Ekscelencji

Ks. Henryka Przeździeckiego

Biskupa Podlaskiego

w Siedlcach.

Serdecznie dziękując za łaskawe przyjęcie godności Członka Komitetu Honorowego Zbiórki, Komitet Główny pozwala sobie najuprzejmiej prosić o łaskawe wydanie Wielebnemu Duchowieństwu podwładnemu Waszej Ekscelencji okólnika zalecającego:

1) odprawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja uroczystego nabożeństwa,

2) wygłoszenie okolicznościowego kazania,

3) współudział w Powiatowych, Miejskich i Lokalnych Komitetach, oraz

4) wezwanie ludności do składania ofiar na Dar Narodowy 3-go Maja na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

Mając nadzieję, że Wasza Ekscelencja życzliwie ustosunkuje się do naszej prośby, z góry pozwalamy sobie wyrazić serdeczne podziękowanie za okazane poparcie.

Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej

Władysław Sołtan

Przewodn. Komitetu Głównego
Zbiórki

Jerzy Michalski

Sekretarz Komitetu

poseł Michał Browiński

Do Wielebnego Duchowieństwa diecezji Podlaskiej.

Podobnie jak lat ubiegłych Polska Macierz Szkolna urządza w terminie od 3 do 10 maja r. b. włącznie zbiórkę na t. zw. „Dar Narodowy”.

Jego Ekscelencja Biskup Diecezjalny poleca Wielebnemu Duchowieństwu, ażeby współpracowało z Komitetami tej zbiórki na terenie miejscowym.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Mianowani: ks. Tadeusz Fręchowicz, magister św. Teologii, profesor Wyższego Seminarium Duchownego, zwolniony z Seminarium i mianowany proboszczem par. Oleksin; ks. Tadeusz Wądołowski, administrator par. Kolano — proboszczem par. Kuźuchówek; ks. Stanisław Wałachowski, rektor kościoła filialnego w Łysowie — administratorem par. Kolano; O. Jan Jastrzębski, oblat obrządku biz.-słowiańskiego — administratorem par. Zabłocie.

Mianowani adwokatami Sądu Biskupiego w Siedlcach: 1) ks. Witold Makarewicz, magister św. Teologii, wizytator szkół; 2) ks. Marian Stroński, wizytator szkół; 3) ks. Władysław Kudłacik, wizytator diecezjalny szkół; 4) ks. Jan Konopiaty, rektor Seminarium Mniejszego i dyrektor gimnazjum Biskupiego w Siedlcach; 5) ks. Bolesław Kulawik, dr nauk społecznych, wicedyrektor Instytutu Diecezjalnego Akcji Katolickiej; 6) ks. Józef Kobylński, magister nauk społecznych (iunior), wikariusz par. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Siedlcach; 7) ks. Bronisław Lubieniuk, ojciec duchowny w Seminarium Mniejszym w Siedlcach i prefekt szkół.

Przeniesiony ks. Miron Wróblewski, wikariusz par. Sobolew na wik. par. Kosów.

Dziennik czynności J. E. Ordynariusza.

Luty.

- Dnia 8 — J. E. Ordynariusz wraz z J. E. Biskupem Sufraganem pojechał do Brześcia nad Bugiem.
- Dnia 12 — w godzinach popołudniowych przewodniczył zebraniu Koła Księży Prefektów.
- Dnia 16 — w Katedrze odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Papieża Piusa XI.
- Dnia 22 — Popielec. — w Katedrze poświęcił popół i posypał nim głowy wiernych.
- Dnia 23 — w Katedrze siedleckiej odprawił uroczystą wotywę w intencji wyboru nowego Papieża.
- Dnia 26 — w Janowie Podlaskim w kaplicy seminaryjnej udzielił święceń subiakonatu — 11 alumnom; egzorcystatu i akolitatu — 4 alumnom; ostiariatu i lektoratu — 6 alumnom i tunsury — 5 alumnom.

Marzec.

- Dnia 5 — w kościele Katedralnym po sumie odprawił nabożeństwo dziękczynne z Te Deum laudamus z racji wyboru Papieża Piusa XII.
- Dnia 12 — w Katedrze siedleckiej — dzień koronacji Ojca św. celebrował pontyfikalnie sumę i odprawił dziękczynne nabożeństwo.
- Dnia 15 — wyjechał do Wyższego Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim
- Dnia 16 — powrócił z Janowa do Siedlec.

ROZPORZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 31 grudnia 1938 r.

o zmianie podziału okręgów szkolnych na obwody szkolne

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 25 stycznia 1939 r. Nr 5, poz. 28.)

Na podstawie art. 2 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1933 r. o organizacji obwodowych władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 389) zarządzam co następuje:

§ 1. W § 1 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 lipca 1933 r. o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 459), zmienionego rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 lutego 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 85), wprowadza się następujące zmiany: I tak między innymi:

3) Punkt 3 otrzymuje brzmienie następujące:

„Okrąg Szkolny Lubelski dzieli się na obwody szkolne:

Biański, obejmujący powiat biański, z siedzibą inspektora szkolnego w Białej Podlaskiej,

Łukowski, obejmujący powiat łukowski, z siedzibą inspektora szkolnego w Łukowie,

Radzyński, obejmujący powiat radzyński, z siedzibą inspektora szkolnego w Radzynie,

Siedlecki, obejmujący powiat siedlecki, z siedzibą inspektora szkolnego w Siedlcach,

Włodawski, obejmujący powiat włodawski, z siedzibą inspektora szkolnego we Włodawie.

„Okrąg Szkolny Warszawski dzieli się między innymi na obwody szkolne:

Garwoliński, obejmujący powiat garwoliński, z siedzibą inspektora szkolnego w Garwolinie,

Sokołowski, obejmujący powiat sokołowski, z siedzibą inspektora szkolnego w Sokołowie,

Węgrowski, obejmujący powiat węgrowski, z siedzibą inspektora szkolnego w Węgrowie”.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1939 r.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

W. Świętosławski

**Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 29 grudnia 1938 r.
L. D. V. 8947/1/38 w sprawie zasad opodatkowania kato-
lickich zakonów i zgromadzeń zakonnych¹⁾.**

(Dz. Urz. Min. Skarbu 1939 r. Nr 1 poz. 22).

Do Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego oraz urzędów skarbowych.

Ministerstwo Skarbu w uzupełnieniu okólników: 1) z dnia 15.XII 1933 r. L. D. V. 52697/3/33, 2) z dnia 9.I.1935 r. L. D. V. 46603/2/34 podaje do wiadomości i stosowania zasady prawne przy opodatkowaniu katolickich zakonów i zgromadzeń zakonnych:

I. wedle art. XV Konkordatu,

II. wedle poszczególnych przepisów ustaw podatkowych:

I. Obowiązek podatkowy według Konkordatu.

Art. XV Konkordatu brzmi:

„Duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych, kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu na równi z osobami i majątkami obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków, poświęconych służbie Bożej, seminariów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic, domów mieszkalnych zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów. Pomieszczenia biskupów i duchowieństwa parafialnego, oraz ich lokale urzędowe będą traktowane przez Skarb na równi z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonariuszów i lokalami instytucyj państwowych”.

W przepisie tym mieszczą się dwie różnorodne dziedziny prawne:

Jedna z nich obraca się w ramach uprawnień podatkowych Rzeczypospolitej, jako jednego z kontrahentów Konkordatu, w stosunku do podmiotów i przedmiotów podatkowych, podlegających z mocy prawa kanonicznego i organizacji Kościoła Katolickiego zwierzchnictwu Stolicy Apostolskiej, czyli drugiego kontrahenta. W tej to wstępnej części artykułu uznaje drugi kontrahent, t.j. Stolica Apostolska, suwerenne prawo Rzeczypospolitej opodatkowania duchownych, ich majątku oraz majątku osób prawnych kościelnych i zakonnych, ale z zastrzeżeniem równości podatkowej w porównaniu z innymi osobami i majątkiem obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich. Przepis ten ma zatem zapobiec mniej korzystne-

¹⁾ Okólnik ten porusza również sprawę podatków, jakim podlega duchowieństwo świeckie. (*Przyp. Red.*).

mu traktowaniu Kościoła Katolickiego i duchowieństwa katolickiego oraz ich majątku w polskim ustawodawstwie podatkowym, niż innych obywateli i świeckich osób prawnych.

Drugą dziedziną prawną objętą art. XV Konkordatu jest kwestia ulg podatkowych, jako wyjątek od podanej wyżej zasady wstępnej.

Postanowienia art. XV Konkordatu zawierają jedynie zwolnienia o charakterze rzeczowym, a nie osobowym, na co wskazuje treść tegoż artykułu, który określa wyłącznie przedmioty zwolnień podatkowych według ich celu lub przeznaczenia, a nie według osoby właściciela, stanowiąc — jak to już wyżej podkreślono — zasadę, że ze względu na osobę właściciela żadne ulgi podatkowe osobom duchownym i zakonnym nie przysługują. Przez wyrażenie „seminaria duchowne” należy więc rozumieć nie budynki będące własnością seminariów, lecz budynki na seminaria zajęte.

Również przewidziane w tym artykule zwolnienia od opodatkowania „dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów”, noszą charakter zwolnień rzeczowych. Przez wyrażenie „dobra i prawa majątkowe” osób prawnych kościelnych i zakonnych — należy rozumieć grunty, budynki, przedsiębiorstwa, kapitały i inne prawa majątkowe, należące do tych osób.

Judykatura Najwyższego Trybunału Administracyjnego (wyroki z dnia 29.X.1934 r. L. Rej. 7253/31, z dnia 24.X.1928 r. L. Rej. 4404/26 oraz z dnia 4.X.1933 r. L. Rej. 8778/31) ustaliła, że warunek, od którego art. XV Konkordatu uzależnia zwolnienie, będzie spełniony, o ile:

a) dochody z owych źródeł będą przeznaczone wyłącznie na cele kultu religijnego w ścisłym tego słowa znaczeniu,

b) a dochody te nie przyczyniają się do osobistych dochodów beneficjariuszów.

Przez wyrażenie „na cele kultu religijnego” należy rozumieć przeznaczenie dochodów na majątek zwany „pro fabrica ecclesiae” (c. 1182, 1183), t.j. majątek przeznaczony na utrzymanie w dobrym stanie budynku kościelnego i na wydatki połączone z odprawianiem nabożeństwa (c. 717 § 2, 1183, 1356, 1475, 1481; patrz również ks. dr. I. Grabowski — Prawo kanoniczne 1927, str. 482 — 483).

Zużycie choćby części dochodu przez duchownych bądź osoby prawne kościelne i zakonne na osobiste potrzeby beneficjariuszów, a więc np. utrzymanie osób duchownych lub zakonnych, utrzymanie młodzieży zakonnej — nie jest zużyciem dochodu na cele kultu religijnego w rozumieniu art. XV Konkordatu i w swej konsekwencji nie powoduje zwolnienia dochodów z dóbr i praw majątkowych osób prawnych kościelnych lub zakonnych.

Zasadę tę potwierdza wyrok N.T.A. z dnia 30 maja 1938 r. L. Rej. 900/36, (ok. Min. Sk. z dnia 11 sierpnia 1938 r. L. D. V. 20719/3/38 Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 23, poz. 588) stanowiący, że cel

kształcenia przyszłych kapłanów lub cel prowadzenia seminarium duchownego, na który są obracane dochody, nie jest celem kultu religijnego w sensie art. XV Konkordatu i nie uzasadnia zwolnienia podatkowego, oraz wyrok z dnia 12 maja 1938 r. L. Rej. 5947/36 (ok. Min. Sk. z dnia 14 czerwca 1938 r. L.D.V. 14204/3/38, Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 18, poz. 452).

Warunkiem uzyskania zwolnienia podatkowego poszczególnych dóbr i praw majątkowych jest, aby dochód z tych dóbr i praw majątkowych t.j.z poszczególnych źródeł, odpowiadał podanym wyżej pod a) i b) warunkom zwolnienia. Każde zatem dobro i prawo materialne lub zespół dóbr i praw majątkowych należy traktować dla oceny warunków zwolnienia oddzielnie.

Jeśli zatem zgromadzenie zakonne lub zakon posiada kilka dóbr i praw majątkowych (źródeł dochodu), zwolnienie podatkowe powinno być rozpatrywane, pod kątem każdego poszczególnego dobra lub prawa majątkowego (źródła dochodu) oddzielenie i spełniania przez to dobro lub prawo majątkowe (źródło dochodu) warunku powyżej pod a) i b) podanych. Niespełnienie warunków co do jednego dobra lub prawa majątkowego (źródła dochodu) nie pozbawia zwolnienia innych dóbr lub praw majątkowych (źródeł dochodu), odpowiadających podanym pod a) i b) warunkom. Naprzykład: zgromadzenie zakonne posiada majątek ziemski oraz dom czynszowy. Dochód z majątku ziemskiego nie jest użytkowany wyłącznie na cele kultu religijnego w podanym wyżej znaczeniu, lecz również na utrzymanie zakonników poświęcających się służbie Bożej oraz młodzieży zakonnej; natomiast dochód z domu użytkowany jest wyłącznie na cele kultu religijnego w ścisłym tego słowa znaczeniu. W tym przypadku tylko budynek będzie korzystał ze zwolnienia podatkowego, natomiast majątek ziemski nie będzie korzystał z tego zwolnienia.

Przeprowadzenie dowodu na spełnienie warunków stawianych przez art. XV Konkordatu ciąży na płatnikach, a więc osobach prawnych kościelnych i zakonnych. Obowiązkiem zaś władz skarbowych jest ofiarowane środki dowodowe na okoliczności dopełnienia warunków zwolnienia, stawianych przez art. XV Konkordatu, rozpoznać i ocenić.

Ponieważ treść art. XV Konkordatu w niczym nie znamionuje charakteru ramowego, lecz zawiera postanowienia na tyle dokładne, aby mogły być bezpośrednio stosowane w praktyce, nie zawiera też żadnych zastrzeżeń specjalnych, uzależniających wykonanie tego artykułu od jakichkolwiek dalszych uzupełnień, należy dojść do wniosku, że powyższy artykuł jest wykonalny niezależnie od wydania jakichkolwiek dalszych aktów prawnopństwowych. Przepis art. XV Konkordatu, jako przepis ustawy specjalnej, z samego prawa uchyla w swoim zakresie działanie odmiennych ogólnych przepisów ustawowych (wyrok N. T. A. z dnia 4.X 1933 r. L. Rej. 8778/31 podany do wiadomości i stosownie przez Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 15 grudnia 1933 r. L. Dz. V. 52697/3/33).

Interpretację tę należy stosować tylko wówczas, o ile istniejące w dniu wejścia w życie Konkordatu przepisy ustawowe przewidy-

wały zwolnienie węższe niżli sam Konkordat. Natomiast o ile dotychczasowe zwolnienia podatkowe, opierające się na mocy przepisów prawnych, obowiązujących przed wejściem w życie Konkordatu, były szersze niżli zakres zwolnień z art. XV Konkordatu, to tenże przepis daje Państwu jedynie prawo uchylania takich uwolnień podatkowych. Jednakowoż przepisy te tak długo obowiązują, jak długo nie zostaną uchylone nowym przepisem prawnym (wyrok N.T.A. z dn. 24.II.1937 r. L. Rej. 3165—3166/36, 3168—3182/36 — OPA z r. 1937, poz. 1831 oraz wyrok N. T. A. z dnia 19.IV 1929 r. L. Rej. 2223/27).

II. Obowiązek podatkowy według poszczególnych ustaw podatkowych

Przedstawiwszy zasadnicze założenia art. XV Konkordatu, z kolei należy omówić obowiązek podatkowy zakonów i zgromadzeń zakonnych:

- A) w podatku gruntowym,
- B) w podatku dochodowym,
- C) w podatku od nieruchomości,
- D) w podatku od lokali,
- E) w podatku przemysłowym.

A. Podatek gruntowy.

Art. 2 pkt. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów, o państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593) — zwalnia od państwowego podatku gruntowego:

„2) grunty należące do wyznań przez Państwo uznanych, z których dochody przeznaczone są stale i wyłącznie na cele kultury religijnej i nie przyczyniają się do osobistych dochodów duchowieństwa lub innych osób”.

W myśl § 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1937 r. o wymiarze i poborze podatku gruntowego (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 250);

„(1) Za dochody, przeznaczone na cele kultu religijnego, uważa się dochody, które zostały przeznaczone na nabycie i utrzymanie przedmiotów majątkowych, użytkowanych wyłącznie przy spełnianiu czynności, należących do objawów kultu religijnego.

(2) Grunty, z których dochody są przeznaczone w części na cele kultu religijnego i w części na inne cele (utrzymanie osób duchownych, zakonnych, służby, zakładów naukowych i t. p.), nie korzystają ze zwolnienia od państwowego podatku gruntowego”.

Zwolnienie z art. 2 pkt. 2 dekretu zachodzi gdy:

1) grunty według obowiązującego prawa stanowiły własność zakonów i zgromadzeń zakonnych, uznanych przez właściwą władzę

kościelną za osoby prawne (moralne) w myśl prawa kanonicznego dekretem erekcyjnym,

2) dochody z gruntów zostały przeznaczone stale i wyłącznie na cele kultu religijnego w ścisłym tego słowa znaczeniu.

3) dochody te nie przyczyniały się do osobistych dochodów uczestników zakonów lub zgromadzeń zakonnych.

Wszystkie te trzy warunki muszą zachodzić łącznie.

Zużycie dochodów z gruntów choćby w części na inne cele, wymienione przykładowo w § 5 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 31.III 1937 r., wyklucza zastosowanie zwolnienia z art. 2 pkt. 2 dekretu.

Zwolnienie w podatku gruntowym gruntów z art. XV Konkordatu „jako dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów” — noszące charakter zwolnienia — rzeczowego — pokrywa się ze zwolnieniami przewidzianymi w art. 2 pkt. 2 dekretu.

Inne zwolnienia przewidziane w art. XV Konkordatu „...budynków poświęconych służbie bożej, seminariów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic składających śluby ubóstwa...” noszą charakter zwolnień rzeczowych i dotyczą zatem jedynie budynków.

Zwolnienie od podatku gruntowego z § 4 lit. e ustawy pruskiej z dnia 21.V 1861, przysługujące gruntom należącym do kościoła rzymsko-katolickiego, zostało uchylone art. 20 ust. (2) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4.XI 1936 r. o zmianie przepisów w państwowym podatku gruntowym (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 593) — z dniem 1.I 1937 r.

B. podatek dochodowy.

Art. 5 pkt. 8 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr 2 poz. 6) — zwalnia od podatku dochodowego:

„osoby prawne, których dochody są obracane w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, wyznaniowe i dobroczynne”.

Zwolnienie z art. 5 p. 8 ustawy o podatku dochodowym zachodzi, gdy:

1) osoby korzystające ze zwolnienia są osobami prawnymi,

2) dochody osiągnięte przez te osoby w całości obracane są na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, wyznaniowe i dobroczynne.

Zakony i zgromadzenia zakonne czynią zadość powyższym warunkom, o ile:

ad 1) są osobami prawnymi zgodnie z art. I i XVI Konkordatu oraz przepisami prawa kanonicznego (c 100 § 1 i c 536 § 1),

ad 2) całkowicie zużywają osiągnięte dochody na cele wyznaniowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne i dobroczynne.

Co należy rozumieć przez cele: 1) ogólnej użyteczności 2) naukowe, 3) oświatowe, 4) kulturalne, 5) dobroczynne oraz 6) wyznaniowe?

ad 1) Obowiązujące ustawodawstwo oraz judykatura sądów najwyższych nie ustaliła pojęcia „celów ogólnie użytecznych”.

Wobec powyższego przy zdefiniowaniu tego pojęcia należy posługiwać się znaczeniem potocznym, mając na względzie intencję ustawodawcy, zawartą w art. 5 pkt. 8 ustawy. Otóż „cele ogólnie użyteczne” są to cele, które mają na widoku dobro społeczne w najszerszym tego słowa znaczeniu. Celami takimi będą zatem np. popieranie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, budowa floty narodowej, popieranie szkolnictwa, popieranie pewnych kierunków wiedzy, higieny, eugeniki, wychowania fizycznego i t.d. Można by nawet twierdzić, że gdyby ustawa mówiła tylko o celach ogólnie użytecznych, to i tak pod to pojęcie możnaby podciągnąć wszystkie niżej wymienione cele.

ad 2) Przez „cele naukowe” należy rozumieć cele spełniane przez instytucje, zajmujące się działalnością, polegającą na samej twórczości naukowej, a nie działalnością rozpowszechniania jej objawów (wyroki N.T.A.: z 4.V 1936 r. L. Rej. 939/34 oraz z dnia 11.V. 1938 r. L. Rej. 2824/36).

ad 3) Przez „cele oświatowe” należy rozumieć cele spełniane przez instytucje oświatowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, których zadaniem jest nie rozpowszechnianie wiedzy wogóle, ale rozpowszechnianie tejże wiedzy wedle programu, którego zadaniem jest zasadniczo wykształcenie umysłowe (wyroki N.T.A.: z 4.V 1936 r. L. Rej. 939/34 oraz z dnia 11.V 1938 r. L. Rej. 2824/36).

ad 4) Ponieważ obowiązujące ustawodawstwo, jak i judykatura sądów najwyższych nie określiła pojęcia „celów kulturalnych”, należy przy zdefiniowaniu tego pojęcia posługiwać się znaczeniem potocznym, mając tu na względzie intencję ustawodawcy, zawartą w art. 5 pkt. ustawy. Otóż przez „cele kulturalne” należy rozumieć — wobec wyeliminowania z nich elementu naukowego i oświatowego, wymienionych w art. 5 pkt. 8 odrębnie — zakres działalności pewnych instytucji w kierunku rozpowszechniania wiedzy, podniesienia etyki, estetyki i t.p. Będzie tu należała zatem m. in. akcja odczytowa, działalność polegająca na walce z alkoholizmem, na podniesienie obyczajności, szerzeniu kultury scenicznej, muzycznej oraz sztuk pięknych, popieraniu objawów regionalizmu i t.d. Oczywiście, wiele z tych celów kulturalnych może się pokrywać z pojęciem celów ogólnie użytecznych, a ściśle rozgraniczenie tych pojęć jest praktycznie niemożliwe.

ad 5) Za „cele dobroczynne” w ogólnie przyjętym tego słowa znaczeniu oraz zgodnie z intencją art. 5 pkt. 8 ustawy należy uwa-

zać cele takich instytucyj, które z pobudek charytatywnych postawiły sobie dobrowolnie za zadanie dopomagać, cierpiącej ludzkości (wyrok N.T.A. z 21.I. 1929 r. L. Rej. 4107/26 zb. wyrok N.T.A. z r. 1929 Nr 14/S.).

ad 6) Za „cele wyznaniowe” należy uważać przeznaczenie dochodów na cele kultu religijnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, t.j. na nabycie i utrzymanie przedmiotów majątkowych, użytkowanych wyłącznie przy spełnianiu czynności należących do objawów kultu religijnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 29 października 1934 r. L. Rej. 7253/31 ustalił zasadę prawną, wpisana do księgi zasad prawnych, „że okoliczność, iż dochody konwentu używane są częściowo na utrzymanie jego członków, wyklucza uznanie ich za obracane w całości na cele wyznaniowe (art. 5 pkt. 8 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust.).”.

W motywach wyroku N.T.A. powołał się na rozstrzygnięcie analogicznego zagadnienia, o ile chodzi o podatek majątkowy, kiedy ustalił wyrokiem z dnia 24 października 1928 r. L. Rej. 4404/26 i 1183/27 (Zb. wyr. Nr 1542) zasadę prawną, iż majątek, którego dochody są obracane na utrzymanie osób duchownych, nie jest zwolniony od podatku majątkowego. W uzasadnieniu tego ostatniego wyroku N.T.A. położył nacisk na to, iż wymogiem zwolnienia od podatku jest użytkowanie przedmiotów majątkowych przy samym spełnianiu czynności należących do objawów kultu religijnego, względnie używanie dochodów majątku bezpośrednio na te cele, t.j. na koszty nabycia i utrzymania tychże przedmiotów. W tych granicach obraca się art. XV Konkordatu, stanowiący ściśle — o ile chodzi o rozstrzygnięcie przez N.T.A. zagadnienie — że zwolnienie podatkowe przysługuje duchownym, ich majątkom i majątkom osób prawnych kościelnych i zakonnych tylko w odniesieniu do dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów. Otóż N.T.A. uznał, iż te same granice winny być zakreszone przy stosowaniu art. 5 pkt. 8 ustawy o państwowym podatku dochodowym, który to punkt wprowadzie wymienienia ogólnikowo „cele wyznaniowe”, jednak wymienienie równocześnie celów naukowych, oświatowych, kulturalnych, dobroczynnych, którym służą także poszczególne instytucje wyznaniowe, wskazuje na to, iż słowo „wyznaniowe” musi być interpretowane w znaczeniu ścislejszym, t.j. w znaczeniu kultu religijnego. Inaczej interpretowany ten przepis doprowadziłoby — zdaniem N.T.A. — do zwolnienia od podatku dochodowego instytucyj służących celom administracji wyznaniowej, jak również dostarczających dochodów beneficjatom, co zupełnie widocznie nie odpowiadałoby intencjom ustawodawcy.

W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że — o ile chodzi o zwolnienie od podatku dochodowego osób prawnych z tytułu używania dochodów w całości na cele wyznaniowe — za użycie takie uznać należy wyłącznie zużycie na cele kultu religijnego w granicach zakreszonych w zacytowanym wyżej

wyroku N.T.A. w przedmiocie zwolnienia od podatku majątkowego, zaczynając używanie choćby części dochodów na utrzymanie osób duchownych lub zakonnych nie może być uznane za zużycie dochodów na cele wyznaniowe w rozumieniu art. 5 pkt. 8 ustawy o podatku dochodowym. Gdy stan faktyczny wykazał w rozważanym przez N.T.A. wypadku, że z dochodów konwentu utrzymywano zakonników, pełniących funkcje duszpasterskie oraz młodzież zakonną — N.T.A. skargę oddalił, jako nieuzasadnioną. Wyrok powyższy został podany do wiadomości i stosowania okólnikiem z dnia 9 stycznia 1935 r. L. D. V. 46603/2/34. Powyższe stanowisko prawne potwierdził N.T.A. ostatnio w wyroku swym z dnia 19.I 1938 r. L. Rej. 3696/36.

Rozważając zakres zwolnień w podatku dochodowym w płaszczyźnie postanowień art. XV Konkordatu, należy stwierdzić, że ulgi z art. 5 pkt. 8 ustawy o podatku dochodowym są:

a) z jednej strony szersze,

b) z drugiej strony węższe — aniżeli zwolnienia wynikające z art. XV Konkordatu.

ad a) Gdy art. XV Konkordatu przyznaje zwolnienia dochodów z dóbr i praw majątkowych, przeznaczonych wyłącznie na cele kultu religijnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, to art. 5 p. 8 zwalnia również dochody zakonów i zgromadzeń zakonnych, przeznaczone nie tylko wyłącznie na cele wyznaniowe, ale również na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne i dobroczynne.

ad b) Z drugiej strony zwolnienia przyznane na podstawie art. 5 p. 8 ustawy są węższe aniżeli zwolnienia na podstawie art. XV Konkordatu, bowiem gdy art. 5 pkt. 8 ustawy zwalnia ogólny dochód osiągnięty przez daną osobę prawną, bez względu na źródła jej dochodu, o ile dochody te przeznaczone są wyłącznie na podane wyżej cele, to art. XV Konkordatu przyznaje zwolnienia oddzielnie poszczególnym dobrom i prawom majątkowym (źródłom dochodu). A zatem gdy wśród pewnej ilości dóbr i praw majątkowych (źródeł dochodu), tworzących pewien zespół dóbr lub praw majątkowych, jedno będą odpowiadały wymogom stawianym przez art. XV Konkordatu, drugie zaś im nie będą odpowiadały, wówczas ze zwolnienia nie korzystałyby drugie dobra lub prawa majątkowe (źródła dochodu), co jednak nie powodowałoby nie przyznania zwolnienia dla pierwszych.

Ponieważ w tym przypadku art. XV Konkordatu, stanowiący wobec przepisu art. 5 pkt. 8 ustawy o podatku dochodowym przepis specjalny, przyznaje szersze zwolnienia, należy — celem zrealizowania tych szerszych zwolnień podatkowych przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku dochodowego — traktować oddzielnie poszczególne źródła dochodu, badając, czy odpowiadają one wymogom zwolnienia, stawianym przez art. XV Konkordatu. Po stwierdzeniu tych warunków w odniesieniu do poszczególnego źródła dochodu, należy dochód z odnośnego źródła dochodu wyeliminować z ogólnych podstaw wymiaru podatku dochodowego.

Reasumując, Ministerstwo Skarbu stwierdza, że w świetle powyższych rozważań dochody uzyskiwane przez zakony i zgromadzenia zakonne z dóbr i praw majątkowych są zwolnione od podatku dochodowego w dwóch przypadkach:

1) gdy dochody danego zgromadzenia lub zakonu, jako osoby prawnej, są obracane w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, dobroczynne i wyznaniowe, wymienione w art. 5 pkt. 8 ustawy — wtedy dany zakon lub zgromadzenie zakonne korzysta z całkowitego zwolnienia od podatku dochodowego:

2) gdy dochód z poszczególnego dobra obracany jest, zgodnie z art. XV Konkordatu, wyłącznie na cele kultu religijnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, a dochody z tegoż dobra nie przyczyniają się do osobistych dochodów beneficjariuszów — dochód ten wolny jest od podatku dochodowego. Zwolnienie dla dochodu z tego dobra przysługuje zgodnie z Konkordatem nawet wówczas, gdy zakon nie odpowiada wymogom art. 5 pkt. 8 ustawy o podatku dochodowym.

C. Podatek od nieruchomości.

W myśl art. 2 p. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o podatku od nieruchomości (Dz. U.R.P. Nr 3, poz. 14) — wolne są od podatku od nieruchomości — „nieruchomości, stanowiące własność prawnie uznanych związków i gmin wyznaniowych i ich instytucji, zakładów opiekuńczych oraz instytucji naukowych, oświatowych i dobroczynnych, jeżeli te nieruchomości lub ich części nie przynoszą dochodu przez wynajęcie lub wydzierżawienie oraz gdy nie są zajęte przez przedsiębiorstwa wymienionych związków i instytucji”.

Zgromadzenia zakonne oraz zakony podpadają pod pojęcie instytucji prawnie uznanych związków wyznaniowych, t.j. instytucji kościoła rzymsko-katolickiego.

Art. 2 pkt. 2 powołanego wyżej dekretu stawia następujące warunki zwolnienia od podatku od nieruchomości:

1) aby nieruchomości stanowiły według obowiązującego prawa własność zakonów i zgromadzeń zakonnych, uznanych przez właściwą władzę kościelną za osoby prawne (moralne) w myśl prawa kanonicznego dekretem erekcyjnym,

2) aby nieruchomości te lub ich części nie przynosiły dochodów przez wynajęcie lub wydzierżawienie oraz,

3) aby nie były zajęte przez przedsiębiorstwa zakonów i zgromadzeń zakonnych.

Wszystkie te trzy warunki muszą zachodzić łącznie.

Wynajęcie lub wydzierżawienie nieruchomości w całości wyklucza zastosowanie zwolnienia. Częściowe wynajęcie lub wydzierżawienie nie powoduje obciążenia podatkiem od nieruchomości ca-

tego obiektu (nieruchomości), lecz obciążenie podatkiem tylko części wynajętej lub wydzierżawionej.

Pod pojęcie „przedsiębiorstwa” w rozumieniu art. 2 pkt. 2 dekretu podpadają pracownie rzemieślnicze, zakłady przemysłowe i zakłady handlowe.

Ani dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od nieruchomości, ani rozporządzenie wykonawcze do tegoż dekretu z dnia 20 kwietnia 1936 r. (Dz. U.R.P. Nr 33, poz. 259) nie podają określenia przedsiębiorstwa.

O ile chodzi o szkoły i internaty należy uważać jedynie wówczas za przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 2 pkt. 2 dekretu o podatku od nieruchomości, gdy prowadzone są z zamiarem osiągnięcia zysku. W tym przypadku nieruchomości lub ich części, zajęte przez szkoły lub internaty, podlegają obowiązkowi opłacania podatku od nieruchomości.

Z ulg w podatku od nieruchomości w płaszczyźnie art. XV Konkordatu korzystają:

- 1) budynki poświęcone służbie bożej,
- 2) budynki mieszczące seminaria duchowne,
- 3) domy przygotowawcze dla zakonników i zakonnic,
- 4) domy mieszkalne zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa,
- 5) inne budynki osób prawnych kościelnych i zakonnych, atoli pod łącznymi warunkami, że dochody z tych budynków są przeznaczone na cele kultu religijnego w ścisłym tego słowa znaczeniu i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjariuszów.

Zwolnienia z art. XV Konkordatu, podane pod 1) — 4), pokrywają się ze zwolnieniami, przewidzianymi w art. 2 pkt. 2 dekretu. Tylko zwolnienia, podane pod 5), oparte na przepisie art. XV Konkordatu jako „lex specialis” są szersze od zwolnień ustawowych. A więc nieruchomości, stanowiące własność osób prawnych kościelnych i zakonnych, korzystają z wymienionego pod 5) zwolnienia z art. XV Konkordatu, o ile dochody z każdej poszczególnej nieruchomości, będącej jednostką podatkową, odpowiadają warunkom w tymże przepisie przewidzianym (wyroki N. T. A.: z 4. X. 1933 r. L. Rej. 8788/31 oraz z dnia 12.V.1936 r. L. Rej. 5947/36).

Wedle wyroku N.T.A. z dnia 30 maja 1938 r. L. Rej. 900-36 (ok. Min Sk. z dnia 11 sierpnia 1938 r. L. D. V. 20719-3-38) samo należenie nieruchomości do seminarium duchownego nie jest dostatecznym warunkiem wolności podatkowej przewidzianej w art. XV Konkordatu, bowiem przepis ten określa przedmioty zwolnień podatkowych wg. ich celu wzgl. przeznaczenia, a nie osobę właściciela.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia sprawa nie wyjaśniona w art. XV Konkordatu, czy budynki zajęte jedynie w części na cele podane pod 1) do 4) również korzystają ze zwolnienia od podatku od nieruchomości. Biorąc pod uwagę intencję stron układających się

oraz st. sując interpretację art. 2 pkt. 2 dekretu o podatku od nieruchomości, należy przyjąć do wniosku, że części nieruchomości zajęte na wyżej wskazane cele, również ze zwolnienia korzystają.

D. Podatek od lokali.

Wedle art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (Dz. U.R.P. Nr 82, poz. 505):

„Podatkowi od lokali nie podlegają:

1) kościoły, świątynie i lokale, przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w Państwie wyznań religijnych;

2) lokale zajmowane przez instytucje naukowe, wyznaniowe, oświatowe i dobroczynne oraz szpitale, z wyjątkiem części tych lokali, odnajmowanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trzecim”.

Wedle § 6 rozporządzenia wykonawczego z dnia 20 kwietnia 1936 r. (Dz. U.R.P. Nr 33, poz. 258):

„(1) Lokale instytucji uznanych prawnie wyznań religijnych, jak również pomieszczenia seminariów duchownych, domy przygotowawcze dla zakonników i zakonnic oraz pomieszczenia mieszkalne zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, wolne są od podatku.

(2) Natomiast podlegają podatkowi lokale mieszkalne duchowieństwa, z wyjątkiem części lokali zajętych na cele urzędowe (np. kancelarię stanu cywilnego)”.

Paragraf 7 podanego rozporządzenia stanowi:

„(1) Za lokale zajmowane przez instytucje naukowe, oświatowe i dobroczynne uważa się lokale zajęte przez zakłady, służące wyłącznie celom naukowym, oświatowym i dobroczynnym.

(2) Lokale zajmowane przez związki, stowarzyszenia i inne organizacje, które w statutach mają wskazane między innymi cele naukowe, oświatowe i dobroczynne — nie korzystają ze zwolnienia od podatków”.

Zgromadzenia zakonne oraz zakony podpadają pod pojęcie instytucji wyznaniowych. W świetle art. 2 p. 1 i 2 dekretu oraz §§ 6 i 7 rozporządzenia wykonawczego:

1) pomieszczenia na kościoły, świątynie, pomieszczenia seminariów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic oraz pomieszczenia mieszkalne zakonników i zakonnic — wolne są od podatku bez jakichkolwiek zastrzeżeń;

2) natomiast z innych pomieszczeń, zajmowanych przez instytucje wyznaniowe, a więc zakony i zgromadzenia zakonne, korzystają ze zwolnienia lokale zajęte na zakłady naukowe.

Lokale w miastach, zajęte na internaty oraz t. zw. konwikty lub służące tymże, nie korzystają ze zwolnienia od podatku od lokali,

bowiem oddane są do użytkowania osobom trzecim, korzystającym z internatów i konwiktów — co do których to lokali art. 2 p. 2 w części końcowej zwolnienie od podatku wyraźnie wyklucza.

Zwolnienia od podatku od lokali przewidziane w art. 2 p. dekrety są szersze od przewidzianych w art. XV Konkordatu, obejmują bowiem wszystkie instytucje wyznaniowe kościoła rzymsko - katolickiego.

E. Podatek przemysłowy.

Rozważając kwestię zasadności obciążenia podatkiem przemysłowym zakładów naukowych i internatów, prowadzonych przez zakony i zgromadzenia zakonne:

1) w płaszczyźnie zwolnienia w myśl art. 3 ust. (1) p. 6 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 46, poz. 339),

2) w płaszczyźnie art. 1 powołanej ustawy, a mianowicie, czy internaty są przedsiębiorstwami obliczonymi na zysk,

3) w płaszczyźnie zwolnienia w myśl art. 3 ust. (1) p. 7 tejże ustawy,

4) wreszcie w płaszczyźnie ulg, przyznanych w art. XV Konkordatu.

Ministerstwo Skarbu stwierdza co następuje:

Ad 1) Wszelkie zakłady naukowe tak publiczne jak i prywatne zwolnione są w myśl art. 3 ust. (1) p. 6 ustawy o państwowym podatku przemysłowym — od podatku przemysłowego.

Pojęcie zakładu naukowego publicznego oraz prywatnego określa § 11 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U.R.P. z 1936 Nr 93, poz. 649) w ten sposób:

„(1) Za publiczne zakłady naukowe uważa się zakłady naukowe państwowe oraz publiczne w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U.R.P. Nr 38, poz. 389).

(2) Za prywatne zakłady naukowe uważa się zakłady naukowe, prowadzone na podstawie właściwych orzeczeń państwowych władz szkolnych”.

Ad 2) Art. 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym brzmi:

„Państwowemu podatkowi przemysłowemu podlegają:

a) handlowe, przemysłowe i inne na zysk obliczone przedsiębiorstwa”.

Analizując powyższy przepis ustawy, należy stwierdzić, że przez wyrażenie „obliczone na zysk” rozumie się prowadzenie przedsię-

biorstwa z zamiarem uzyskiwania nadwyżek ponad koszty prowadzenia przedsiębiorstwa.

Czy dany internat (nie wymieniony w taryfie do art. 23 ustawy, jako przedsiębiorstwo) jest obliczony na zysk, czy też nie, o tem decydować będą konkretnie w każdym przypadku okoliczności, które muszą być ustalone drogą prawidłowego postępowania przy współudziale danego zakonu lub zgromadzenia. Stawianie jakiejś teoretycznej reguły nie może mieć tu zatym miejsca. Na zakonie lub zgromadzeniu zakonnym ciążyć będzie obowiązek udowodnienia wszelkich okoliczności faktycznych, mających dla uzyskania zwolnienia znaczenie. O ile więc dowód taki zostanie przeprowadzony, internat nie będzie podlegał obowiązkowi podatkowemu.

Jeżeli przychód z internatu przewyższa koszty jego prowadzenia, a osiągnięta w ten sposób nadwyżka konsumowana jest przez osoby zakonne, nie zatrudnione w internacie, lub zużywana w inny sposób, to nadwyżka ta stanowi zysk z internatu jako źródła dochodu i powoduje obowiązek podatkowy w podatku przemysłowym. Jednakże nawet internaty zakonne obliczone na zysk korzystają ze zwolnienia od podatku przemysłowego, o ile zachodzą w stosunkach do nich warunki z art. 3 ust. pkt. 7) ustawy o państwowym podatku przemysłowym lub ar. XV Konkordatu.

Ad 3) Wedle art. 3 ust. (1) p. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zwolnione są od podatku przemysłowego.

„7) zakładane lub utrzymywane przy pomocy Państwa, związków samorządowych lub instytucyj społecznych, oświatowych i dobroczynnych, zakłady wychowawcze i poprawcze”.

W tym kierunku ujmuje również sprawę rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym w § 11 ust. (4), który brzmi:

„(4) Internaty przy zakładach naukowych, z wyjątkiem utrzymywanych na koszt Państwa i związków samorządowych oraz instytucyj społecznych, oświatowych i dobroczynnych, o ile nie podpadają pod ulgę przewidzianą w art. 3 ust. (1) p. 12 ustawy, podlegają podatkowi przemysłowemu”.

Z treści tych przepisów wynika, że nie zostały w nich wymienione instytucje wyznaniowe, które np. w art. 2 p. 2 dekretu o podatku od lokali lub w art. 2 p. 2 dekretu o podatku od nieruchomości — zostały wymienione obok instytucyj oświatowych i dobroczynnych. Interpretacja omawianego artykułu ustawy, jako przepisu o charakterze przywileju, nie może iść rozszerzająco w ten sposób, aby rozciągać we wszystkich przypadkach zwolnienia, przysługujące z mocy cytowanego przepisu, również na zakłady należące do instytucyj wyznaniowych.

Pojęcie „zakładu wychowawczego” nie jest ustawowo określone. Przyjmując, że pojęcie „internatu przy zakładzie naukowym” pokrywa się z pojęciem używanym przez art. 3 pkt. 7 „zakładu wycho-

wawczego" — zachodzi pytanie, czy internaty obliczone na zysk przy zakładach naukowych, utrzymywane przez zgromadzenia zakonne i zakony, korzystają ze zwolnienia od podatku przemysłowego, jako utrzymywane przez instytucje oświatowe, dobroczynne lub społeczne.

Utrzymywany przez zakon lub zgromadzenie zakonne internat przy zakładzie naukowym, obliczony na zysk, korzysta ze zwolnienia przewidzianego w art. 3 ust. (1) pkt. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, gdy dany zakon lub zgromadzenie zakonne jak i instytucja wyznaniowa, ze względu na rodzaj swej działalności, jest zarazem instytucją oświatową lub dobroczynną. Charakter taki uzyskuje zakon lub zgromadzenie zakonne wówczas, o ile ich konstytucje przewidują, jako dominujący cel istnienia i działalności, cele oświatowe i dobroczynne, a cele te są praktycznie realizowane.

Oczywiście, zakonu lub zgromadzenia zakonnego, utrzymującego internat obliczony na zysk, nie można uważać za instytucję społeczną, bowiem za takie instytucje w ogólnie przyjętym tego słowa znaczeniu uznaje się tylko instytucje, które nie będąc Państwem ani samorządem lecz wolnym zrzeszeniem osób, dla których udział w zrzeszeniu ma charakter uboczny w stosunku do innych zadań życiowych, przejawiają działalność mającą na celu nie korzyść jednostek, lecz społeczeństwa lub jego grup w węższym lub szerszym zakresie. Zadania instytucji społecznych mogą być różnorodne, np. popieranie obrony przeciwnotniczej i przeciwigazowej, wzmocnienie floty narodowej, popieranie szkolnictwa, popieranie pewnych kierunków wiedzy i t. p.

Ad 4) Rozpatrując kwestję zwolnienia od podatku przemysłowego internatów w świetle postanowień art. XV Konkordatu, należy stwierdzić, że prowadzenie internatu albo innego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego przez zakon lub zgromadzenie zakonne podpada pod pojęcie „dóbr majątkowych”.

Zwolnienie z art. XV Konkordatu, jako „legis specialis”, przysługiwałoby wówczas, gdyby zostały spełnione warunki w tym artykule określone, a to: gdyby dochody z internatu, należące do zakonu oraz zgromadzenia zakonnego zostały przeznaczone na cele kultu religijnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, poza tem gdyby te dochody nie przyczyniały się do dochodów osobistych beneficjariuszów”.

W końcu należy podkreślić, że w myśl art. 3 p. 15 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym (Dz. U.R.P. Nr 34, poz. 292) poczynając od roku 1939 wolne są od podatku obrotowego odpłatne świadczenia burs i internatów, prowadzonych i utrzymywanych przez zakony i zgromadzenia zakonne prawnie uznanych wyznań religijnych, spełniane przez te zakłady na rzecz swych wychowanków, natomiast podlegają podatkowi świadczenia wspomnianych zakładów na rzecz osób trzecich, jak np. sprzedaż wyrobów, wytworzonych przez wychowanków bursy lub internatu.

Dyrektor Departamentu: (—) *Dr Lubowicki.*

Ze Związku Misyjnego Kleru.

Na Związek Misyjny Kleru wpłacili następujący Księża: J. E. Ks. Biskup Czesław Sokołowski, Tomasz Woźnicki, Andrzej Szklarski, Eugeniusz Pacewski, Marian Jankowski, Stanisław Nowek, Antoni Pacewski, Mikołaj Kijewski, Karol Wajszczuk, Czesław Łapiński, Zygmunt Syroczyński, Aleksander Prus, Tadeusz Pulikowski, Antoni Norwa, Piotr Aleksandrowicz, Józef Picharek, Bronisław Turski, Bolesław Grzywaczewski, Stanisław Domański, Piotr Zarych, Jan Lesisz, Józef Grądzki, Wacław Jankowski, Stanisław Foryś, Leonard Czapski, Feliks Leśniewski, Jan Łaski, Władysław Wierzbicki i ks. infułat dr Karol Dębiński.

MISCELANEA

Pius XII, przede wszystkim Mąż Boży.

Opierając się na fakcie, że obecny Ojciec św. Pius XII z wykształcenia i całego swego dotychczasowego życia jest, można powiedzieć, dyplomata i mężem stanu, wielu wróży, iż pontyfikat Jego będzie przede wszystkim pontyfikatem „politycznym”. Kto jednak zastanowi się głębiej nad treścią politycznej działalności dotychczasowej obecnego Papieża, dostrzeże łatwo, że nad wszystkim dominuje tam troska o dobro Kościoła nie jako organizacji ludzkiej, lecz Kościoła — instytucji boskiej. I wtedy każdy będzie mógł powtórzyć te słowa, którymi na kongresie katolickim w Magdeburgu w r. 1928 określał ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego w Berlinie arcybiskupa Pacelli'ego pewien nawrócony na katolicyzm wybitny teolog protestancki: *Non nuntius sed angelus*” (nie nuncjusz, lecz anioł).

„Kościół — mówił dzisiejszy Ojciec św. w kazaniu wygłoszonym w r. 1935 przy relikwiach św. Dominika — wie, że jego apostołstwo to apostołstwo prawdy i że ustąpienie choćby jednej joty z dziedzictwa wiary („depositum fidei”) na rzecz szerokich ale płytkich prądów błędów współczesnych oznaczałoby zdradę jego boskiego posłannictwa w świecie... Ani pochlebstwa, ani groźby, ani korzyści, ani gwałty nie zdołają zapobiec, by prawdę nazywał prawdą, fałsz fałszem, kłamstwo kłamstwem, a niesprawiedliwość to, co nie jest sprawiedliwe... Nie bójmy się świata, bójmy się Boga! Naśladujmy, słuchajmy świętych, abyśmy się stali uczestnikami wesela, którym Bóg w niebieskim Swym Królestwie nieodmiennie odpłaci za nasze wygnanie na ziemi!”

Ale Pius XII to jednocześnie apostoł, duszpasterz żywym przykładem świecący innym. Rodowity rzymianin pragnął po otrzymaniu święceń kapłańskich za przykładem św. Filipa Nereusza stać się „apostołem Rzymu” i pierwszą swą Mszę św. odprawiwszy w bazylice

N. Marii P. Większej przed obrazem Bogarodzicielki czczonej jako „salus populi romani”, następną Bezkrwawą Ofiarę sprawował w filipińskim kościele Chiesa Nuova, gdzie także spowiadał, uczył dzieci rzymskie katechizmu, głosił Słowo Boże i nawracał błądzących. Tej pracy apostolskiej nie zaniechał i wtedy, gdy powołany został do sekretariatu stanu. Każdą niemal chwilę wolną poświęcał pracy duszpasterskiej czy to prowadząc rekolekcje dla robotnic, czy kierując kongregacją Dzieci Marii czy przygotowując dzieci do Pierwszej Komunii.

Dzieci są dla Piusa XII przedmiotem szczególnej miłości. Opowiadają, że gdy jechał na kongres eucharystyczny w Buenos Aires, całe godziny bawił się z dziećmi jadącymi tym samym okrętem.

Jest to poza tym apostoł nieustraszony, nie znający, co trudy i zmęczenie. Od wczesnej młodości, mimo słabego stanu zdrowia, które, jak wiadomo, zmusiło Go do przerwania nauki w Capranicum, pracował zawsze wytrwale i wyczerpująco. Jego „dzień roboczy” trwał nieraz 18 godzin na dobę i częstokroć wracając z podróży bezpośrednio zasiadał do pracy, trwając nad nią do późnej nocy. Ciężkie jako nuncjusz apostolski miał chwile w Monachium, gdy bezpośrednio po wojnie czerwoni żołdacy i „spartakusowcy” pod groźbą rewolwów usiłowali Go zmusić do ustąpienia i powrotu do Rzymu. Wierny przyjętym na siebie obowiązkom i pokładanemu w nim przez Stolicę Apostolską zaufaniu Nuncjusz Pacelli nie ułękł się pogroźek i na stanowisku swoim pozostał.

Powtarzając za św. Augustynem: „pacem pace, non bello” był istotnie mężem najbardziej powołanym do pełnienia misji pokojowej, którą Mu zlecił Papież Pokoju Benedykt XV, wysyłając Go na stanowisko Nuncjusza w Monachium. Nie udało się wprowadzić bezpośrednio zabiegów o pokój u cesarza Wilhelma II i kanclerza Bethmanna Holwegga, ale ileż dobrego i ile miłosierdzia obecny Papież okazał wówczas chociażby tylko jeńcom w obozach? Zresztą i w dziedzinie politycznej, okazując w pełni swoje zdolności dyplomatyczne, osiąga Nuncjusz Pacelli poważne sukcesy. Doprowadza do zawarcia konkordatu z Bawarią, a następnie do utworzenia nowej nuncjatury w Berlinie, której sam pierwszym w r. 1925 zostaje kierownikiem. Jednocześnie zabiega o konkordat z Rzeszą, który — dzięki pracy Nuncjusza Pacelli’ego — już w r. 1922, jak wspomina encyklika Piusa „Mit brennender Sorge”, był „in scriptis”.

Pius XII jest obdarzony niezwykłymi zdolnościami. Zmarły papież Pius XI nazwał Go wobec dziennikarzy przyjmowanych w Castelgandolfo po zjeździe Prasy Katolickiej, na którym kardynał Pacelli wygłosił słynne swoje wielojęzyczne przemówienie „prawdziwie wybitną eminencją” („Eminenza eminentissima”). Włada wielu obcymi językami, przede wszystkim francuskim, niemieckim, angielskim, hiszpańskim i portugalskim, w sposób zadziwiająco swobodny. Fama głosi, że zna ponadto i inne języki. W każdym razie podczas ostatniego kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie mówił również po węgiersku. Jako dowód fenomenalnej pamięci Piusa XII cytują fakt, że po dwukrotnym przeczytaniu pewnego fragmentu z Homera, potrafił dwadzieścia pełnych wierszy powtórzyć bez błędu z pamięci!

W Paryżu, gdzie wieść o wyborze na Stolicę Piotrową Piusa XII wywołała niesłychany entuzjazm, powtarzają, że Pontyfikat Piusa XII będzie niejako syntezą pontyfikatów Piusa X i Piusa XI, do których nadto dołącza się idea przewodnia pontyfikatu Benedykta XV, Papieża Pokoju. Pobożność i świątobliwość Piusa X, nieustraszoność wiary Piusa XI, umiłowanie pokoju Benedykta XV łączą się w dewizie nowego Papieża: „Opus iustitiae pax”. Zwiedził On i poznał bez mała całą kulę ziemską, bywał w wielu krajach Europy, odwiedził Amerykę Południową i Północną, mało kto tak bezpośrednio zetknął się z tyloma narodami.

Najwięcej jednak miłuje Boga i największą czią obdarza N. Sakrament. Gdy Mu niedawno okazywano film z uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie, z zachwytem obraz ten oglądał i z podziwem wykrzyknął: „Jakież to wszystko piękne!... ale ja tego wszystkiego nie widział!” Istotnie nie mógł tego widzieć, bowiem podczas tych uroczystości klęczał wpatrzony w Najświętszy Sakrament i nic dla Niego poza tą Najświętszą Świętością wówczas nie istniało...

Jeszcze jeden rys charakterystyczny. „La Croix” donosi, że w czwartek 2 marca, gdy zakończyły się uroczystości ogłoszenia Go Papieżem, Pius XII zanim powrócił na swoje pokoje udał się sam jeden ze świecą palącą się w ręku do bazyliki św. Piotra, a następnie kręconymi schodami do podziemi, gdzie klękawszy przed sarkofagiem Swego Poprzednika Piusa XI, długo się modlił. Modlitwę tę uzupełnił jeszcze dalszymi głębokimi i długimi modłami w prywatnej swojej kaplicy. (KAP).

Najbliższa rodzina obecnego Papieża.

Papież Pius XII pochodzi ze starej patrycjuszowskiej rodziny rzymskiej Pacelli, która od Piusa XI uzyskała tytuł markizów. Jest to rodzina od dawna już bardzo ściśle związana ze Stolicą Apostolską, szczerze i całkowicie jej oddana, pozostając niemal wyłącznie i zawsze do jej dyspozycji. Siegając tylko do najbliższych przodków Piusa XII, widzimy dziada Jego, Marcantanio Pacelliego, na stanowisku podsekrzara w administracji spraw wewnętrznych Państwa Kościelnego za czasów Piusa IX. Ustąpił z tego stanowiska po r. 1870 i upadku Państwa Kościelnego. Ojciec obecnego Papieża, komandor Filippo Pacelli, znany prawnik, był dziekanem adwokatów konsystorialnych przy Stolicy Apostolskiej, rodzony brat, nie żyjący już Francesco Pacelli, również wybitny prawnik, był jednym z twórców Paktów Laterańskich. W ślady ojca idzie syn jego — a bratanek papieski — Carlo Pacelli, generalny radca prawny Miasta Watykańskiego, współpracujący także w charakterze doradcy prawnego w kilku Kongregacjach Watykańskich. Dwaj drudzy bratankowie Papieża, Marcantonio i Giulio Pacelli są członkami gwardii szlacheckiej, pierwszy w stopniu porucznika drugi podporucznika. W czasie ostatniego konklawe jeden z nich był przydzielony do asysty kardynała arcybiskupa Buenos Aires Capello, drugi towarzyszył arcybiskupowi Florencji kardynałowi Della Costa. Ponadto Pius XII posiada jeszcze dwie siostry Giuseppinę i Bettinę Pacelli, obie mieszkające w Rzymie. Do nich to natychmiast po swoim wyborze telefonował Ojciec św. udzielając błogosławieństwa.

Papież pojednania Pius XII w oczach prasy włoskiej.

Jak się ułożą stosunki między rządem włoskim a Stolicą Apostolską? Pytanie to wielkiej wagi zadaje rzymska „Tribuna” — i odpowiada: „Postać Najwyższego Kapłana Piusa XII jest niezmiernie bliska sercu każdego rzymianina i każdego Włocha. Ponadto dla nas faszystów występuje wielki argument, który skłania do wdzięczności: oto nie zapominajmy, że Ojciec św. pochodzi z rodziny, która przyczyniła się w wielkim stopniu w osobie Franciszka Pacelliego do pojednania Stolicy Apostolskiej z Kwirynałem.

Pius XII słusznie wzbudził w całym świecie katolickim głęboką miłość, a nawet i wśród innowierców głęboką cześć ze względu na osobistą świętobliwość swego kapłańskiego żywota (*la santità del suo sacerdozio*).

Mediolańska „Italia” podkreśliła, że „szef rządu (Mussolini) nie mógł lepiej wyrazić uczuć szlachetnych narodu włoskiego, niż przez to zdanie, które wypowiedział z racji obioru nowego Papieża: Naród włoski bierze udział w powszechnej radości świata katolickiego (*il popolo italiano partecipa al giubilo del mondo cattolico*).

Opatrzność tak działa, że bez specjalnych układów i debatów dyplomatycznych stosunki między Watykanem a Kwirynałem znowu się poprawiły. Opinia narodu włoskiego z entuzjazmem witała Pius XII, nie dopuszczając ani na chwilę jakichkolwiek zgrzytów w tej tak ważnej dla całego świata katolickiego sprawie, jaką jest utrzymanie harmonii między władzą świecką a kościelną na terenie Rzymu i w całym państwie włoskim...

Jest rzeczą znamionną, że lud rzymski spontanicznie oddał hołd nowemu papieżowi w tak żywiołowy sposób, że rząd nie może nie wziąć tego faktu pod rozważę...”

Najpoważniejsze dzienniki włoskie z wielkim entuzjazmem opisują niezwykłą postać Piusa XII. Rzymska gazeta „Il Lavoro Fascista” tak kreśli posłannictwo obecnego Ojca św. „Nowy papież jest nie tylko jednym z największych ekspertów w dziedzinie dyplomacji, ale jest on przede wszystkim świętobliwym kapłanem o takiej wielkiej pokorze, iż niejednokrotnie uchylał się na wszelki sposób od przyjmowania różnych zaszczytów i godności, które nań ciągle spływały. A nawet był czas, że zamierzał usunąć się w pracy wyłącznie poświęconej duszpasterstwu”...

„L'Avvenire d'Italia” z Bolonii pisze: „Ojciec św. jako rodowity rzymianin, głęboko pojmuje misję uniwersalną, jaką to miasto odgrywa w dziejach papiestwa. Jako głowa całego Kościoła, papież stoi ponad narodami, nie zatracając jednak jako człowiek uczuć serdecznych dla swej dawnej ojczyzny. I Pius XII tę miłość do narodu włoskiego również mocno podkreślił, dając mu, że się tak wyrazimy, prymicję swego apostolskiego błogosławieństwa”.

„La Stampa” z Turynu, podziwiając niezwykłą dokładność i ścisłość, z jaką obecny Ojciec św. w ciągu swej długoletniej pracy oceniał bieżące wypadki, dochodzi do wniosku, że wielka mądrość i anielska dobroć Piusa XII nie dopuści do dysonansów między państwem a Kościołem we Włoszech.

Podobną opinię wyraża rzymski dziennik „L'Avvenire”, pisząc że „w dzisiejszych przełomowych czasach Opatrzność zesłała kierownika Nawy Piotrowej, który łagodną, ojcowską i pewną dłoń (paterna, serena, e risoluta) doprowadzi do tak oczekiwanej harmonii między władzą świecką a kościelną”.

„Obecną sytuację we Włoszech — pisze „La Gazzetta del Popolo” — w stosunku do Watykanu określić można w ten sposób, że element czasu sprzyja papieżowi. Każdy dzień umacnia przywiązanie, jakim lud rzymski a za nim cały naród włoski otacza Piusa XII”.

A więc mylili się ci, którzy przypuszczali, jak np. londyński „Times” (2.III.39), że Duce po zgonie Piusa XI wykaże większą agresję w stosunku do Akcji Katolickiej. Należy się spodziewać na najbliższą przyszłość czegoś wręcz odmiennego. Jak zaznacza korespondent berliński „Italii”, telegramy hołdownicze przesłane Piusowi XII przez monarchę Italii i szefa rządu włoskiego, wywarły olbrzymie wrażenie w Niemczech. Gdy rozbrzmiało po świecie pierwsze orędzie Ojca św. o pokoju, zrozumiano i w Niemczech, że w stosunkach rządu narodowo socjalistycznego z Watykanem musi nastąpić rewizja.

Angielskie wydanie dzieł naukowych Piusa XI. Ćwierć wieku pracy nad paleografią.

Prasa angielska zamieszcza obszernie sprawozdania z działalności naukowej i pisarskiej Achileasa Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI. Nakładem wielkiej firmy londyńskiej „Burns Oates and Washbourne” ukazał się zbiór „Szkiców historycznych” (Essays in History) Achileasa Rattiego, pochodzący z okresu, gdy późniejszy Ojciec św. pracował jeszcze jako bibliotekarz w Ambrosianum.

Londyński „Times” zamieszcza entuzjastyczną recenzję o tym dziele, podkreślając gruntowną wiedzę, jaką odznaczał się ks. Ratti i styl wykwintny, w którym uwydatnione zostały skarby duchowe ubiegłych stuleci. „Wszystko, co kryły cenne rękopisy, stało się dzięki skrzętnym studiom własnością duchową Achileasa Rattiego. Licznym uczonym, którzy zwiedzali Ambrozjanę, przyjeżdżając tu z różnych krajów w celach naukowych i poszukując materiałów do swoich badań, Dr Ratti zawsze udzielał głębokich i pewnych wskazówek i informacji, co w krótkim czasie uczyniło go słynnym w szerokich kołach naukowych.

„Podziwiać należy niezwykłą wszechstronność tego wielkiego umysłu. Gdy się np. studiuje oparte na gruntownych badaniach paleograficznych jego „Szkice historyczne”, to mimowoli człowiek zatrzymuje się po przeczytaniu kilku stron, aby przetrwać całe bo-

gactwo zawartych tam wiadomości, zaczerpniętych z bezpośrednich, niedostępnych dla laika źródeł i podanych w wykwiatnej i czarującej formie" (por. „The Times”: Essys in History).

„Manchester Guardian” pisze: „Należy podziwiać Achileśa Rattiego jako pisarza naukowego. Jego monografia zwłaszcza z dziedziny paleografii (umiejętności odczytywania i komentowania starodawnych rękopisów), wykazują, jak ogromny zakres wiedzy może opanować człowiek, posiadający prawdziwe zamiłowanie do głębokich studiów i posługujących się właściwą metodą naukową”.

Dotychczas wspominają w Mediolanie, że dr Ratti jako bibliotekarz Ambrozjany w udzielaniu wskazówek odwiedzającym go uczonym odznaczał się niezwykłą cierpliwością i ofiarnością. Choćby nie wiedzieć jak głęboko zatopiony był w danej chwili w jakimś kodeksie, gotów był przerwać swoją pracę, aby usłużyć innym. Skupiał się wówczas na chwilę i często udzielał pytającemu ze zdumiewającą szczegółowością tak wyczerpujących wiadomości, jakoby tylko co przestudiował całe archiwum biblioteczne dla zaznajomienia się z obchodzącym go zagadnieniem” (por. Fr. Lama. Padre Santo Pio XI).

„Ćwierć wieku pracy nad paleografią miały wielką doniosłość dla przyszłej działalności Achileśa Rattiego. Zapoznanie się z oryginalnymi dokumentami historycznymi, przeżywanie historii ludzkości sprawiły, że wielki ten uczony przywykł do spoglądania na zjawiska tego świata z wyższego, obejmującego wieki, stanowiska. Dało to wewnętrzną wolność człowiekowi, który prowadzić chce ludzkość do dalszych i lepszych celów, który jest zarazem zwierzchnikiem społeczności o wiecznym trwaniu” (Philip Hughes... Pius XI Scholar)

Uczony niemiecki paleograf prof. Hanozin tak się wyraża o Achileśie Rattim, jako pisarzu: „Zadziwiająca jest ilość jego własnych rozpraw i monografii naukowych, z których wiele potem ukazało się w poszczególnych zbiorach w tłumaczeniu na obce języki” (por. Professor Ratti — Scriptor der Urkunden). W okresie swej pracy w Ambrosianum Achilles Ratti napisał więcej niż 60 monografii, dotyczących przeważnie dziejów samej biblioteki, Kościoła w Mediolanie, liturgii ambrozjańskiej i św. Karola Boromeusza. Z większych prac „Acta Ecclesiae Mediolanensis” i „Missale Ambrosianum Duplex” są niewyczerpanym źródłem dla badaczy liturgii. Są to wszystko prace źródłowe, wyróżniające się przedmiotowością.

„Osservatore Romano” (z dn. 19.II.39) w artykule o Piusie XI jako pisarzu przypomina, że włoski paleograf Fumagalli w słynnym zbiorze „Medaglie” podaje tytuły i czas powstania wszystkich 130 prac naukowych msgra Rattiego. Są to monografie historyczne, rozprawy, krytyki. A wszystkie wykazują ogromną wiedzę i znajomość wielu języków.

Zwraca na to uwagę w swej monografii o Piusie XI Fr. Lama, pisząc: „Nadmienmy jeszcze, że uczony pisarz tej miary co Ratti nie omieszkiał też przyswoić sobie niezbędnych narzędzi naukowych, zwłaszcza gruntownej znajomości nie tylko martwych ale i naj-

ważniejszych żywych języków kulturalnych i ovladnąć nimi z zupełną doskonałością, tak że później, jako papież ze zdumiewającą zaprawdę swobodą posługiwał się nimi w licznych improwizowanych przemówieniach",

Katolicy niemieccy nie ułęką się prześladowań.

Arcybiskup Konrad Gröber z Fryburga w Bryzgowii ogłosił z okazji wyboru Papieża Piusa XII list pasterski, w którym m. in. omawia stosunki, jakie nowy Papież zastaje w Niemczech.

„Śmierć Papieża — pisze arcypasterz fryburski — tak wyraźnie okazała myśli wielu ludzi w naszym kraju, że nowy Papież, choćby swe życie spędził w klasztornym odosobnieniu, nieuniknienie stwierdzić musi, że podczas Jego pontyfikatu w walce o dziedzinę religijną nie nastąpi zawieszenie broni lub trwałe uspokojenie (nicht zum Stillstand oder zur dauernden Ruhe kommen soll), lecz że oczekiwać należy rozstrzygnięć ostatecznych. Po jednej stronie stoi Chrystus, po drugiej antychryst. Katolicy niemieccy modlą się za Ojca św. i przyrzekają Mu na nowo wierność wieczną. Być może nasze przywiązanie do Papieża i ścisłość związku z Kościołem Rzymskim, właśnie teraz usiłować się będzie na cięższe, niż dotychczas wystawiać próby. Być może — mimo dowodów przeciwnych — w dalszym ciągu piętnować się będzie papieństwo i Papieża, jako wrogów ludu niemieckiego i, być może, na nowo ogłaszać się będzie, że również i nowy Papież nie rozumie ostrzegawczych znaków czasu, że trzyma się uparczywie dogmatów „przestarzałych”, jak się je nazywa, i „przedawnionych” pretensyj i uprzedzeń poprzedniego Papieża...”

Arcybiskup Gröber pisze dalej, że nowy Papież nie otrzyma z Niemiec, jako pierwsze dla siebie pozdrowienia okazałych powinnowań, lecz milionykróć powtarzane Credo i z całą powagą składaną przysięgę wierności przez tych nieustraszonych, którzy **„w decydującej walce ducha raczej życie z honorem oddadzą, niż przez chwiejność lub małoduszność zaprą się Chrystusa i Jego Kościoła, albo zdradzą Go za Judaszową zapłatę”**.

Międzynarodowy kongres Chrystusa Króla.

Przygotowania do 6 Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, który odbędzie się w Lublanie w dniach 25—30 lipca b. r. posuwały się już tak daleko, że można ustalić ważniejsze punkty programu tego wielkiego zjazdu katolickiego.

Początkiem Kongresu będzie nabożeństwo w katedrze lublańskiej o godz. 20 w dniu 25 lipca. Podczas tego nabożeństwa kazanie na temat „Chrystus na przełomie czasów” wygłosi ks. kanonik dr Mack z Luksemburga. Następnego dnia pontyfikalna Msza św. kongresowa odprawiona będzie w katedrze o godz. 7 rano. Przemówi podczas niej przewodniczący komisji kongresów Chrystusa Króla biskup lublański Rożman. Tegoż dnia rozpoczną się posiedzenia kongresowe, które odbywać się będą codziennie dwukrotnie między 9 — 12 przed południem i 15—18 po południu. Tematem ogólnym pierwszego dnia

obrad będzie: „Dzieło odnowienia chrześcijańskiego, jego istota, cele i środki”. W dniu 27 lipca kongres rozpatrywać będzie problem odrodzenia chrześcijańskiego (Jak wychowywać nową, Chrystusową młodzież? Czego domaga się Ewangelia od życia publicznego?) Tego samego dnia z rana w różnych kościołach Lublany odbywać się będą nabożeństwa z kazaniami w różnych językach świata, wieczorem zaś w oba pierwsze dni zebrania poszczególnych grup narodowościowych. W piątek 28 lipca odbędzie się tylko jedno posiedzenie kongresu poświęcone tematowi: Człowiek świecki w Kościele i jego apostołstwo, popołudnie bowiem zarezerwowano na posiedzenie plenarne, w czasie którego przemówi Legat Papieski, przedstawiciele władz oraz delegaci poszczególnych narodów. W dniu 29 lipca po porannej Mszy św. i generalnej Komunii św. młodzieży zostanie odprawiona na otwartym powietrzu pontyfikalna Msza św. kongresowa, a popołudniu zebranie, plenarne, na którym ogłoszone zostaną rezolucje Kongresu i wygłoszone dalsze przemówienia przedstawicieli różnych narodowości. Wieczorem na miejscowym stadionie odegrane zostanie misterium. W niedzielę 30 lipca, w ostatnim dniu Kongresu po uroczystej pontyfikalnej Mszy św. na stadionie nastąpią przemówienia biskupów uczestniczących w Kongresie, a po południu wielka manifestacja składania hołdu Chrystusowi Królowi Pokoju przez wszystkie narody.

Masoneria a wojna domowa w Hiszpanii.

Wojna domowa w Hiszpanii dobiega końca. W kraju, spustoszone i zrujnowane, zalane krwią, pełnym zgłiszcz i grobów poległych, zapanuje znów spokój. Straszliwy organ wojny domowej, tej najgorszej i najbardziej tragicznej formy działań wojennych, bo walki pomiędzy synami tej samej ojczyzny, przeminie. Cofną się w ostatecznej porażce zwolennicy międzynarodówki i zapanuje ład, oparty o fundamenty cywilizacji i kultury chrześcijańskiej. Historycy poczną doszukiwać się ukrytych sprężyn i przyczyn tragicznego konfliktu wewnętrznego, który na blisko 3 lata przekształcił Hiszpanię w jeden wielki obóz wojenny. Świat dowie się o tym wszystkim, o czym na razie jeszcze mało wiadomo, i raz jeszcze Europa przekona się, że i tym razem w roli podżegacza wystąpiła potężna a świetnie zakonspirowana organizacja międzynarodowa — masoneria.

Wolnomularstwo przeniknęło do Hiszpanii z Anglii w XVIII wieku. Już pierwsze loże masońskie zabierają, się nie tracąc ani chwili czasu, do zamaskowanej lecz systematycznej akcji politycznej, dążącej w kierunku zeświecczenia mas, zrewolucjonizowania społeczeństwa i obalenia monarchii. Upadek Burbonów we Francji witają masoni hiszpańscy z radością. Przywódcą braci wolnomularskiej w Hiszpanii jest w owych czasach Józef Bonaparte, wielki mistrz Wielkiego Wschodu. O tym, jak lud hiszpański był obcy hasłom, głoszonym przez masońską międzynarodówkę, świadczy najlepiej fakt, że cały naród do ostatniej kropli krwi walczył z najeźdźcą francuskim,

wojskami Napoleona, przy których pomocy masoneria francuska zamierzała zagospodarować się na dobre na półwyspie iberyjskim.

Wraz z liberalizmem XIX wieku wpływy masonerii w Hiszpanii rosły. Jej dziełem jest cały szereg nieszczęść, które w ubiegłym stuleciu nawiedzają ten kraj: coraz to powtarzające się rewolucje, wojny domowe, zamachy, kryzysy gabinetowe, zmiany dynastyczne i t.p. Dopiero w XX wieku znajduje się człowiek, który jawnie i publicznie ośmiela się rzucić wyzwanie wolnomularstwu. Jest nim Primo de Rivera, dzięki któremu w r. 1925 władze wydają nakaz zlikwidowania wielkiej loży w Madrycie. Ale rozwiązanie łóż nastąpiło na papierze tylko. Dalej one pracują i spiskują.

Cóż dalej? Masoni się mszczą. Z Paryża wychodzą dyrektywy, w Paryżu przygotowuje się powoli i systematycznie rewolucja. Niebawem prasa donosi o buncie w pułkach artylerii hiszpańskiej, u dworu mnożą się intryki, na giełdzie panika, aż wreszcie król, chcąc ratować monarchię, daje dymisję dyktatorowi. Rok zaledwie upływa a już i król musi iść w ślady byłego dyktatora, już płoną kościoły. Wśród 11 członków pierwszej Rady Rewolucyjnej z 1931 roku jest 8 masonów. Ze znanych „wielkości” czerwonej Hiszpanii są masonami: Azana, Largo Caballero, Prieto, Martinez Barrio, Marcelino Domingo, Ferdynand de los Rios i wielu, wielu innych. Niektórzy z wyżej wymienionych piastują w hierarchii wolnomularskiej nader wysokie godności. Do organizacji masońskiej należy również były prezydent Alcala Zamorra i były premier Lerroux, którzy nie dopuścili do tego, by narodowo nastrojone koła prawicowe doszły do władzy, mimo że wybory z r. 1934 wykazały dowodnie, że naród pragnie polityki w duchu narodowym i katolickim.

Z chwilą, gdy stało się jasnym, że większości i to znaczna — społeczeństwa hiszpańskiego, wierna tradycjom narodowym i religijnym nie dopuści masonerii do ujęcia steru rządów w swoje ręce, zaczynają łoże spoglądać na Wschód ku Sowietaom, w nich widząc wygodnego sprzymierzeńca. Nie jest, rzecz oczywista, dziełem przypadku, że w tym samym 1934 roku Sowiety, które dotychczas traktowały masonów jako „burżujów”, nakazując im pobytu na terytorium rosyjskim, poczynają nagle wykazywać dla wolnomularstwa wielką życzliwość, czego dowodem otwarcie nanowo 6 zamkniętych uprzednio łóż. Nim jeszcze koła narodowe w Hiszpanii poczęły przemysliwać o konieczności zbrojnego sprzeciwu, komuniści i masoni hiszpańscy już systematycznie przygotowują się do wojny domowej, usuwając z terytorium Hiszpanii niewygodnych i niebezpiecznych polityków i wyższych wojskowych, organizując strajki i ruchawki w Asturii i Katalonii, obsadzając policję, wojsko, marynarkę i t.d. swoimi ludźmi i t.p. Do tej na szeroką skalę zorganizowanej akcji przygotawczej zaliczyć trzeba m. in. zamordowanie polityka prawicowego Calvo Sotelo (1936 r.). Wprowadzenie ustroju komunistycznego w całej Hiszpanii zapobiegła armia narodowa z generałem Franco na czele.

„Bóg ziemski”—tytuł „brewiarza niemieckiego”.

Wydawnictwo narodowo-socjalistyczne „Hohencichen Verlag” w Monachium, którego nakładem ukazał się osławiony „Mit XX wieku” Rosenberga, a które w rzeczywistości jest poprostu oddziałem centralnych wydawnictw partii NSDAP, wydaje obecnie „niemiecki brewiarz” (sic!) p. t. „Bóg ziemski” (Der irdische Gott). O tendencjach i ideologii, zawartej w powyższej książce, świadczy najlepiej jej charakterystyka, zamieszczona na łamach „Völkischer Beobachter”, który tak o niej pisze: „Poprzez szereg przekonywujących, wysoce etycznych śpiewów (Gesänge) autor wiedzie nas przez dwutysiącletnie dzieje religii, podkreślając z nadzwyczaj jasną prostotą światopogląd narodowego socjalizmu”.

Dotyczy opieki nad robotnikami sezonowymi.

Wobec zbliżającego się okresu czasu, w którym robotnicy nasi wyjeżdżają na roboty sezonowe do Niemiec i innych krajów, wzywa się duszpasterzy tych parafii, z których rekrutuje się wychodźstwo sezonowe, aby zawczasu starali się wniknąć w kontakt z tymi parafianami, którzy w bieżącym roku zakontraktowali się na prace za granicą.

Zaleca się w szczególności, aby duszpasterze:

1) prowadzili spis wychodźców sezonowych i mieli ich adres pozakrajowy, celem utrzymywania kontaktu z nimi w czasie ich kilkumiesięcznego pobytu na obczyźnie;

2) ich zgromadzili kilkakrotnie celem pouczenia ich o niebezpieczeństwach, jakie im pod względem religijnym i moralnym na obczyźnie zagrażać mogą i celem pobudzenia ich do wielkiej czujności i odporności wobec złych wpływów;

3) zawczasu przygotowali na terenie swej parafii akcję dostarczania wychodźcom przed wyjazdem i w czasie pracy za granicą książeczek do nabożeństw, czasopism katolickich, książeczek o treści religijnej;

4) przed wyjazdem urządzili dla nich wspólną spowiedź i Komunię św.;

5) po wyjeździe krzepili od czasu do czasu swymi listami, które wywierać będą wielki wpływ na ducha wychodźców.



WIADOMOŚCI Z TERENÓW MISYJNYCH

Tiumf polskiego dzieła na Dalekim Wschodzie.

Katolicki uniwersytet w Pekinie, który jest dziełem zmarłego papieża Piusa XI., w niedawnej przeszłości ciężkie przechodził chwile. Dziś sytuacja zmieniła się na jego korzyść. Z 15 uniwersytetów, które stanowią dumę Pekinu, jedynie uniwersytet katolicki wyszedł wzmocniony z burzy wojennej i cieszy się poważaniem oraz uznaniem tak Chińczyków jak i władz japońskich.

Liczba immatrykulacji ostatniego roku akademickiego przekracza wszystkie poprzednie lata. Kiedy dawniej zapisywało się co roku na studia najwyżej 800 słuchaczy, to w bież. roku akademickim uniwersytet liczy 1300 studentów, pomiędzy nimi kilkaset pań, dla których uniwersytet poraz pierwszy otworzył swoje podwoje. W kolegiach podległych uniwersytetowi i przygotowujących młodzież do studiów wyższych, kształci się 700 młodych ludzi. Globalna suma 2000 studentów przewyższa znacznie liczbę słuchaczy wszystkich innych uniwersytetów północnych Chin. Jest to zasługa obecnego rektora, ks. Rahmana z Stow. Słowa Bożego. Podwaliny do pięknego rozwoju katolickiego uniwersytetu w Pekinie dał O. Białas, Polak z krwi i kości, rodem z Śląska opolskiego. Należał wprawdzie do niemieckiej prowincji Stowarzyszenia Słowa Bożego, lecz wszędzie i zawsze występował jako Polak, co jasno wynika z listu O. Jaenscha, pisanego dnia 25 sierpnia 1936 r. do O. Drapiewskiego w Górnej Grupie (Pomorze). W 1930 r. O. Białas z polecenia Stolicy Apost. zreorganizował gruntownie od trzech lat istniejący uniwersytet i dał mu solidne fundamenty. Dzięki jego wysiłkom i energii uniwersytet przetrwał wszystkie burze, a obecnie wysuwa się na czoło wszystkich uniwersytetów w Północnych Chinach. Niestety O. Białas nie doczekał się owoców swej pracy. Złożony chorobą leży na powierzonemu mu stanowisku. Obok ks. dra med. Szuniewiczza przede wszystkim on szerzył imię i chwałę Polski na Dalekim Wschodzie.

50-lecie Dzieła Misyjnego. (U kolebki jego stali ks. arcyb.

Zaleski i ks. kard. Ledóchowski).

W bież. roku obchodzi złoty jubileusz swego istnienia Papieskie Dzieło św. Piotra Ap. dla duchowieństwa rodzimego. Jeżeli naczelne Dzieło Papieskie Rozkrzewiania Wiary zyskuje w Polsce powoli, ale stale, coraz to większe zrozumienie i uznanie, to Dzieło św. Piotra Ap. dla Duchowieństwa rodzimego mało u nas jest znane. A jednak było ono przedmiotem szczególnej troski Ojca św. Piusa XI. Celem tego Dzieła jest stworzenie na misjach jak najliczniejszych kadr du-

chowieństwa tubylczego. Już Leon XIII. i Benedykt XV. zabiegali o pomnożenie liczby duchowieństwa rodzimego w krajach misyjnych. Jednak dopiero Pius XI. pchnął tę tak ważną dla Kościoła sprawę potężnie naprzód i to w oparciu o istniejące w Francji Dzieło św. Piotra Ap.

Założycielkami tej dziś na całym świecie rozpowszechnionej instytucji były dwie Francuski, Stefania i Joanna Bigard (matka i córka). One to w 1889 r. dały początek organizacji misyjnej, która później została Dziełem św. Piotra Ap. a wreszcie „Papieskim Dziełem”. U kolebki Dzieła stali dwaj wybitni Polacy, ks. arcyb. Zaleski, patriarcha Indyj Wschodnich i twórca Papieskiego Seminarium w Kandy (Indie brytyjskie), i ks. kard. Ledóchowski, ówczesny Prefekt św. Kongregacji Propagandy. Jeden i drugi nie szczędzili słów zachęty i szczerą służyli radą przy organizowaniu nowej instytucji misyjnej. Jeszcze więcej niż same założycielki zdawali sobie sprawę z doniosłości ich inicjatywy. Jeżeli wszyscy katolicy — takie było zdanie obu dostojników Kościoła — solidarnie poprą nowe Dzieło, Kościół św. zyska nie tylko nowy instrument propagandy, ale przede wszystkim nowe źródło, z którego będzie mógł czerpać zasoby tak duchowe jak materialne dla kształcenia i wychowania duchowieństwa rodzimego na terenach misyjnych. Przewidywania ich miały się sprawdzić.

Po 7-miu latach szukania po omacku Stefania i Joanna Bigard nadały swej nowej instytucji organizację, która wykazała swą żywotność. Młoda roślina misyjna musiała przejść okres burz i przeciwności, po czym zaczęła rozwijać się w olbrzymie drzewo, które dziś konarami swymi obejmuje cały świat. Pod koniec swego Pontyfikatu Benedykt XV gorąco poleca Dzieło św. Piotra katolikom całego świata. Niebawem przenosi się Dzieło do Rzymu, zostaje uznane za „Papieskie”, by w 1929 r. otrzymać definitywny swój statut. Pius XI. najwięcej przyczynił się do rozwoju i utrwalenia wspomnianej instytucji. Niestety nie dożył uroczystości jubileuszowych, jakie odbędą się niebawem w Rzymie i w Paryżu.

Wyniki działalności organizacji, o której mowa, są wspaniałe. Według rzymskiej Agencji Fides z lipca 1938 r. znajdowało się w 269 mniejszych i 87 wielkich seminariach misyjnych 15.979 alumnów. Z tej liczby Pap. Dzieło św. Piotra Ap. adoptowało czyli wzięło pod swoją opiekę 14.709 alumnów. (12.536 w mniejszych i 3.443 w wielkich seminariach). Reszta alumnów — 1270 — kształci się albo na koszt własny albo dobrodziejów prywatnych. Jeżeli według najnowszych danych pracuje obecnie na misjach obok 14.215 księży europejskich 7.011 księży tybalców, jest to zasługa organizacji stworzonej przez dwie światu nieznane kobiety.

O zasługach Polaków przy zakładaniu Papieskiego Dzieła św. Piotra Ap. dla duchowieństwa rodzimego i jego rozbudowie przez Piusa XI. wspominaliśmy. I ks. arcyb. Zaleski i ks. kard. Ledóchowski i niedawno zgasiły „Papież Polaków”, a zarazem „Papież misyj” domagają się, ażeby Polska większe niż dotąd okazała zrozumienie dla sprawy duchowieństwa rodzimego na misjach.

Grupa parlamentarna „Przyjaciół Francuskich misyj zagranicznych w izbie deputowanych.

W Izbie Deputowanych w Paryżu powstała grupa parlamentarna „Przyjaciół francuskich misyj zagranicznych”. Celem zrzeszenia jest utworzenie i wzmocnienie francuskich misyj na terenach misyjnych. Do „Przyjaciół francuskich misyj zagranicznych” wstąpiło przeszło 200 posłów, którzy rekrutują się z wszystkich partyj za wyjątkiem skrajnej lewicy. Prezesem został b. minister Louis Marin, a wiceprezesem ks. kan. Poliman, deputowany departamentu Mozeli. Wspomniane zrzeszenie parlamentarzystów francuskich powstało dzięki sprawozdaniu deputowanego Mistlera, który na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych przedstawił szeroki zasięg działalności intelektualnej charytatywnej francuskich szkół, schronisk, szpitali i przychodni w Egipcie. Wszystkie te instytucje znajdują się w ręku francuskich misjonarzy i misjonek. Deputowany Mistler zakończył sprawozdanie wniesieniem wniosku o udzielenie jak najszerzej pomocy katolickim misjom francuskim. Szczególna pomoc należy się zdaniem deputowanego Mistlera nowicjatom misyjnym w metropolii. Wniosek Komisja przyjęła jednogłośnie. Dalszym skutkiem sprawozdania dep. Mistlera było powstanie wspomnianej grupy parlamentarnej.

Współpraca misyjna w Hiszpanii.

Mimo wojny domowej Papieskie Dzieła współpracy misyjnej w narodowej Hiszpanii nie zaprzestały swej działalności. W miarę, jak się rozszerza terytorium Hiszpanii katolickiej i narodowej, wzmacnia się praca misyjna. Nawet z miast i wiosek najbardziej przez wojnę nawiedzonych napływają ofiary na misje. I tak miasto Guernica, które liczy obecnie 1000 mieszkańców, złożyło w 1937 r. 62 pesetów a w 1938 r. 337,70 pesetów. Owiedo strasznie zniszczone przez „czerwonych” wskutek długiego oblężenia, zebrało w niedzielę misyjną 1938 r. kwotę 8.389 pesetów a na Pap. Dzieło Rozkrzewiania Wiary 781 pesetów. Pracuje się również intensywnie na rzecz Pap. Dzieła św. Piotra Apost. dla duchowieństwa rodzimego. W uroczystość Trzech Króli pewna mała parafia zebrała 93 pesety na wykup niewolników, sprawę gorąco popieraną przez Prefekta św. Kongregacji Propagandy Wiary.

Wysiłki te dają rękojmię, że Hiszpania niebawem zajmie należne jej miejsce wśród narodów katolickich, które wytyżają wszystkie siły, ażeby misjom spieszyć z pomocą.

Najmłodszy lotnik Ameryki w służbie misyj.

Ojciec Święty przyczynił się istotnie i wydatnie do tego, że spełniły się wielokrotnie marzenia ks. bpa Johna L. Couderta z Yukon w Kanadzie, by nabyć samolot dla swej rozległej misji na północno-wschodzie Kanady. Obdarowany nadał samolotowi swemu nazwę

„Vital Grandin” ku pamięci świątobliwego biskupa diecezji St. Albert. Pilotem jego jest lotnik amerykański J. Bisson, mający dopiero lat 18, najmłodszy pilot Ameryki. Także brat jego starszy służy misji mianowicie jako pilot w obwodzie Mackenzie. Pas, który oblatuje młody ten pilot wraz ze swoim biskupem, należy do najniebezpieczniejszych odcinków całej Kanady, a to z powodu wysokości gór i częstych a nagłych zmian pogody. Także mapy dotychczasowe są dalekie jeszcze od wystarczalności.

Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Ks. Dr Polikarpie Rowickim

Dnia 25 lutego r. b. minęło dwa lata jak niespodziewanie po krótkiej chorobie zasnął w Panu ś. p. Ks. Dr Polikarp Rowicki.

Wież o Jego zgonie zelektryzowała wszystkich — czy to prawda? — pytano. Ten pełen życia, zapału Kapłan, przed którym świat otwierał swe podwoje do pracy, miałby tak nagle zejść, niestety tak — odszedł po zapłatę do Stwórcy Swego, którego tak ukochał, że poświęcił dla Jego chwały swe życie.

Ból targnął o klawisze serc przyjaciół i uczniów — kapłanów, którzy licznie przybyli na pogrzeb, oddając w ten sposób ostatnią usługę Ukochanemu Swemu Profesorowi.

Spoczął na cmentarzu siedleckim wśród swoich — w kwaterze przeznaczonej dla kapłanów... cisza... leży w ciemnym grobie... a tylko czasami liście zaszeleszczą boleśnie i smutno na drzewach, jakby chorał dusz zmarłych skarżących się... za wcześnie... zawcześnie... przyszedłeś tu do Nas.

Ks. Dr Polikarp Rowicki urodził się 9 lutego 1896 r. Od najmłodszych lat pragnął poświęcić się na służbę Panu Bogu.

Po ukończeniu gimnazjum wstępuje do Seminarium Duchownego, zamyka się za nim furta — znika dla świata, a jednak jak Mu dobrze przy boku Ukochanego Mistrza, czas kilkuletni nauki przechodzi lotem błyskawicy i staje u kresu swych marzeń i trudów.

Oto w wielką sobotę 1919 r. otrzymuje święcenia kapłańskie — do czego dążył osiąga, zostaje uczniem Chrystusowym.

Pierwsza Msza św. — ten najcudniejszy dzień w życiu kapłana — jaki on cudny, uroczy i piękny, który w życiu późniejszym wśród burz i nawałnic, trudów i znojów duszpasterskich, jest owym świetlanym meteorem, który oświeca ciemności i wlewa promyk radości i otuchy do dalszej pracy.

Jaka radość i szczęście musiały wtedy królować w sercu młodego Kapłana — trudno ją określić i wziąć w ramy zimnych liter, pisanych ręką ludzką.

Pełni przez jakiś czas obowiązki wikariusza w kilku parafiach.

Potem idzie na Uniwersytet Lubelski, po ukończeniu którego, wyjeżdża do Łżymu, gdzie na uniwersytecie Św. Apolinarego uzyskuje stopień naukowy doktora prawa kanonicznego.

Wraca do diecezji i z woli Najdostojniejszego Arcypasterza obejmuje katedrę profesorską w Seminarium Duchownym w Janowie Podlaskim.

Tutaj rozpoczyna się najpiękniejsza karta z życia Zmarłego.

Pięć lat spędził jako wykładowca wśród murów — tak drogich i miłych dla każdego z nas.

Wziął się z całym zapalem do pracy, oddał serce klerykom — by ich przygotować godnie do służby kapłańskiej.

Alumni z weselem szli na Jego wykłady, prawo kanoniczne stało się ulubionym przedmiotem; zawsze pogodny, uśmiechnięty — dziwnie nas uczniów do Siebie przywiązywał... przykuwał.

— o —

Aula seminaryjna w zamku biskupim... kuźnia wiedzy i wyrabiania charakterów — wykład — wszyscy z zapartym oddechem wpatrzeni w swego Ukochanego profesora słuchają prawa kanonicznego... płyną żywe, jędrne słowa z katedry — alumni chwytają, wchłaniają w siebie... przechodzi minuta za minutą, tak szybko i prędko — dzwonek, przeszła godzina niepostrzeżenie, pozostawiając niezatarte wspomnienia.

— o —

W 1931 r. opuszcza Ks. dr. P. Rowicki Seminarium Duchowne, żegnany z żalem przez kleryków, udając się znowu do Wiecznego Miasta na dalsze studia.

Po dwóch latach uzyskuje stopień doktora — prawa rzymskiego cywilnego.

Powróciwszy do ojczyzny, zostaje mianowany przez J. E. Ks. Biskupa H. Przeździeckiego notariuszem Sądu Duchownego w Siedlcach.

Cicha i mrówcza praca tutaj Zmarłego, zjednywa Mu szacunek i uznanie.

Na tym posterunku trwa do końca swego życia — kiedy to nieubłagana śmierć chiwyta Go w swoje kleszcze.

Odchodzi na zawsze... pozostawiając po sobie, wśród żyjących smutek i boleść

Postać Twoja Ukochany Księżu Profesorze pozostanie w naszej pamięci zawsze żywa, której nawet zab czasu nie będzie zdolny wykreślić.

Zaraz po pogrzebie, jako dowód wdzięczności, powstała myśl ufundowania pomnika na grobie — rzucona — w niedługim czasie przybiera kształty realne, bo oto dnia 2 stycznia 1938 r. pokonywa poświęcenia Ks. Dr Antoni Kresa w obecności Ks. Dr Cz. Pniewskiego i Ks. Wizytatora Kudłacika.

Pomnik to zewnętrzny znak miłości i przywiązania, który złotymi zgłoskami zapisał się w sercach bliskich, przyjaciół a zwłaszcza wychowanków.

Mija dwa lata, jak odprowadzono zwłoki ś. p. Ks. Dr P. Rowickiego na wieczny spoczynek — pamięć o Nim tkwi w umysłach i długo pozostanie, bo postać świetlana nie prędko znika w ciemnościach czasu, ale idzie w przyszłość bez końca.

Z piersi zbolełych wyrывa się dzisiaj modlitwa błagalna, która unosi się wzwyż... wzwyż... — ku szczytom niebotycznym... do Pana i Stwórcy Naszego... Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie...

Śpisz snem wiecznego spoczynku — ale Duch i Serce Twoje jest wśród nas.

Ks. Ewaryst Puchalski

Sprawozdanie kasowe Komitetu Budowy Pomnika na grobie ś. p. Ks. Dr P. Rowickiego.

ZEBRANO NA POMNIK 827.50 zł.

WYDATKI.

1. Pomnik granitowy kupiony w Siedlcach u p. Łapińskiego
ul. Cmentarna 650.00 zł

2. Druk odezw do księży z kopertami	12.00 zł
3. Znaczki pocztowe i przekazy	16.00 zł
4. Porto pocztowe — przesyłki pieniędzy	3.00 zł
5. Wydatki na trzykrotne podróże do Siedlec w związku z kupnem oraz przewózka	18.00 zł
6. Pocztówki z upomnieniem o nadesłanie ofiary	13.65 zł
7. Gregoriana za duszę ś. p. ks. Rowickiego, odprawiona w lutym 1938 r. przez ks. magistra Fr. Chwedoruka	60.40 zł
8. Gregoriana za duszę ś. p. ks. M. Pacia, którą odprawi ks. Dr Al. Myrcha	54.45 gr
Razem wydano	827.50 zł

Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa staropolskie „Bóg zapłać“.

K O M I T E T

Ks. Dr Antoni Kresa
Ks. Dr Czesław Pniewski
Ks. Ewaryst Puchalski

BIBLIOGRAFIA

Listy pasterskie i przemówienia J. E. Biskupa D-ra Henryka Przeździeckiego.

Tom drugi (str. 572).

Wyszły z druku i ukazały się na półkach księgarskich Listy pasterskie i przemówienia Najdostojniejszego Arcypasterza diecezji podlaskiej — tom drugi.

Obejmują one w pierwszej części wszystkie Listy pasterskie od 1928 do 1938 roku, w drugiej — przemówienia okolicznościowe w kraju lub za granicą.

Są one upamiętnieniem dwudziestolecia wskrzeszenia diecezji podlaskiej i dwudziestej rocznicy rządów Jego Ekscelencji Biskupa D-ra Henryka Przeździeckiego na stolicy pasterskiej.

Są one dokumentem, jak myśl Boża przenikała serca podlasiń, jak je zapalała ogniem pawłowym do czynu katolickiego, jakie kwestie były żrenicą oka Najdostojniejszego Arcypasterza diecezji Podlaskiej w drugim dziesięcioleciu Jego błogosławionych rządów.

Najdostojniejszy Autor Listów pasterskich pracę swą poświęca Jego Świątobliwości Papieżowi Piusowi XI, niezmordowanemu, ustawicznie czynnemu, troszczącemu się o świat cały, pełnemu miłości — z gorącą prośbą o Błogosławieństwo Apostolskie, aby Listy te i Przemówienia w diecezjanach Jego rozżarzyły miłość Boga i ludzi.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 2 zł 50 gr.

Piękna inicjatywa Archidiecezji Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie.

Arch. Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie, powziął piękną inicjatywę wydania Księgi, ujmującej w jedną całość krótkie monografie wszystkich Kościołów w Polsce. Wydawnictwo nosi nazwę „Kościoły w Polsce” obejmie cały ruch katolicki, wszystkich działaczy i stanie się cenną pamiątką dla całego naszego społeczeństwa. Aby ułatwić pracę organizacyjną i redakcyjną, Arch. Inst. Akcji Katolickiej w Wilnie, umieścił Redakcję i Administrację w Warszawie przy ul. Chmielnej 26, powierzając stanowisko naczelnego redaktora znanemu w sferach katolickich, prof. A.L. Szreniawie - Czerniewskiemu, który dotąd dla cennej współpracy redakcyjnej pozyskał: Ks. Dra prof. U. J. Tadeusza Glemmę, Ks. prof. Władysława Kwiatkowskiego, Ks. Dra prof. Józefa Nowackiego, Ks. Dyr. Romualda Świrskiego, Ks. Dra prof. Władysława Kłapowskiego, Szambelana Jego Świątobliwości Ojca Świętego Inż. Archit. Konstantego Jakimowicza, prof. U.S.B. Mariana Morelowskiego, b. Dyr Szkoły Sztuk Pięknych Feliksa Słupskiego, Dra prof. Politechn. Warszawsk. Oskara Sosnowskiego i Dra prof. U.J.P. Władysława Tatarkiewicza.

W celu ułatwienia nabycia wielkiej Księgi „Kościoły w Polsce”, Arch. Inst. Akcji Katolickiej w Wilnie, rozpisuje ulgową przedpłatę z terminem do 10 kwietnia 1939 r. w której całość wydawnictwa „Kościoły w Polsce”, 7 tomów wynosić będzie 210 zł w ratach miesięcznych po 10 zł na P.K.O. 700.240 Wilno.

Wszelkiego rodzaju informacji udziela Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Chmielna 26 telef. 327-24.

Wydawnictwo Seminarium Zagranicznego

Potulice (Pomorze) — P. K. O. 202.454.

X. dr Kazimierz Rolewski. Droga Krzyżowa dla kapłanów. Nakładem Seminarium Zagranicznego. Potulice 1939. Stron 32. Cena 0,30 zł.

Częste narzekania, że brak w polskim języku rozważań o Drodze Krzyżowej, specjalnie dla kapłanów napisanych, były głównym powodem wydania tej książeczki. Autorem jej jest ś. p. X. dr Kazimierz Rolewski, wytrawny znawca duszy kapłańskiej. Modlitewnik, wydany w bardzo estetycznej szacie zewnętrznej, stanie się z całą pewnością nieodłącznym przyjacielem każdego duszpasterza.

SPROSTOWANIE.

W Nr 1 „Wiad. Diec. Podl.” na str. 15 wiersz 8 od dołu omyłkowo wydrukowano: „Służymy bowiem nie **parafii**, lecz Kościołowi”, a powinno być: „Służymy bowiem nie **partii**, lecz Kościołowi”.

Redaktor Ks. Bolesław Kowalczyk
